Nr. 35. SOBOTA 13. LUTEGO 1875 Rok 65

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi [illegible] o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 5. lutego br. mianować najłaskawiej nadzwyczajnego profesora filozofii prawa i prawa międzynarodowego przy Krakowskim uniwersytecie dr. Franciszka Kasparka, zwyczajnym profesorem tychże przedmiotów w Krakowie.

Stremayer m. p.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 6. lutego b. r. nadać najłaskawiej dyrektorowi urzędów pomocniczych Krakowskiego sądu krajowego Józefowi Henochowi w uznaniu jego wieloletniej, znakomitej i wiernej służby złoty krzyż zasługi z koroną.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 13 lutego

Pogłoska o przesileniu wrzekomo grożącem gabinetowi wiedeńskiemu, puszczoną w świat przed kilku dniami przez dziennik mieniący się zawsze głównym organem stronnictwa wiernokonstytucyjnego, nie spotkała się nawet z tym zaszczytem, ażeby powtórzoną została w innych dziennikach. Mimo to ów dziennik nie przestaje utrzymywać swoich czytelników w tem przekonaniu, że istotnie zanosi się na przesilenie. Na poparcie swojego domysłu przytacza w ostatnim numerze nieznane czytelnikom innych dzienników zajście w kilku komissyach a mianowicie w komissyi budżetowej. Badając zamknięcie rachunkowe komissya ta miała wyrazić się ostro o spostrzeżonych przekroczeniach budżetu a sprawozdania z posiedzeń milczą o tych obradach, ażeby nie wywoływać zaniepokojenia. Po takiej uwadze spodziewaliśmy się, że w dalszych rewelacyach tego dziennika z trzymanych w tajemnicy obrad komissyjnych, znajdziemy opis burzliwych zajść, a tymczasem rewelacye te właśnie osłabiają ową uwagę. Jeżeli bowiem polegać można na nich w zupełności, to żaden mowca nie wytknął przekroczeń budżetowych w ten sposób, ażeby gabinet uczuć się mógł tem dotknięty. Owszem wszyscy mowcy, którzy żądali wyjaśnień i pragnęliby zapobiedz dalszemu przekraczaniu budżetu, wypowiadali swoje życzenie bardzo ogłędnie a nadto ciągle się zastrzegali, że bynajmniej nie zamierzają okazywać nieufności dla gabinetu. W ogóle organ ten, którego nazwy domyśli się każdy chociaż jej nie wymieniamy, wystąpił w ostatnich czasach z kilku artykułami zagadkowemi nawet dla jego wiedeńskich kolegów. Niedawno pisząc o projekcie ustawy egzekucyjnej i potępiając ten projekt, zawołał śmiało, że lud wiejski został „notorycznie“ pokrzywdzony bezpośredniemi wyborami, i poniósł tę ofiarę jedynie dla dobra konstytucyi. Drugi dziennik wiedeński niemniej wierno-konstytucyjny od „notorycznego“ obrońcy wrzekomo pokrzywdzonego ludu wiejskiego, ostro zaprotestował przeciw temu zdaniu i oświadczył, że byłoby ono stosownem tylko w łamach dzienników ultramontańskich, albo staroczeskich. Z tego fałszywego kroku można wnosić, jaką wartość mają elukubracye o przesileniu ministeryalnem.

Jeżeli już sami deputowani węgierscy tak sobie sprzykrzyli rozprawę budżetową, że z każdym mowcą, który głos zabiera, toczą kilka minut doraźne rokowania o zrzeczenie się głosu i dopiero gdy to zos aje bez skutku z największą rezygnacyą i bez żadnego udziału słuchają jego mowy, to nic dziwnego, że po za Budapesztem rozprawę tę uważają już za skończoną i śledzą tylko dalszy przebieg przesilenia ministeryalnego. Ktoś powiedział złośliwie, że Węrzy stworzyli sobie nową zasadę narodową: mówić jak najwięcej a płacić jak najmniej! Wielomowność deputowanych może istotnie iść w zawody z wielkością niedoboru i zaległości podatkowych. Jeżeliby liczba mów stanowiła środek zaradczy na niedobory i zaległości podatkowe, Węgry byłyby już dzisiaj krajem finansowo najszczęśliwszym, a na całym obszarze korony św. Szczepana ustałyby już dawno egzekucye zalegających podatków! Tę wielomowność spowodowali sami deputowani i dziennikarstwo węgierskie. W pierwszych dniach rozprawy budżetowej przeceniano niemal każdego m wcę i każdej mowie przypisywano ogromne znaczenie. Zdawało się, że Węgrzy znajdują się w szczęśliwem położeniu, bo mają przed sobą cały szereg zbawców ojczyzny i potrzebują tylko wybrać z nich jednego w miejsce pana Bitto. Jakżeż można po takich antecedencyach wymagać od Madarasza, Majorosa, Csanadego albo Csernatoniego, ażeby także nie przyczynili się do zbawienia i nie uszczęśliwili narodu węgierskiego półtoragodzinnemi mowami o parlamentarnem Vilagos i o zdradzie Tiszy? Wszakżeż to są skończeni mistrze wielomowności, którą już nieraz obalili projekt rządowy. Niepodobna więc wymagać od nich, ażeby zaparli się swojej specyalności w chwili najstosowniejszej do jej wypróbowania.

Przykład ks. Grammonta, który pierwszy zaczął ogłaszać akta dyplomatyczne z ostatnich wypadków europejskich znalazł niemniej głośnych naśladowców w świecie dyplomatycznym a obecnie wstępują na tę drogę dziennikarze różnych krajów, którzy dzięki przypadkowi albo osobistemu sprytowi, zdołali przywłaszczyć sobie jaki akt dyplomatyczny albo starannie ukrywaną korespondencyę. Przed kilku dniami mało znany dziennik florentyński zrobił sobie bardzo świetną reklamę, zapowiadając ogłoszenie korespondencyi pomiędzy Mazzinim a byłym posłem pruskim we Włoszech, Usedomem. Telegram rozniósł tę wiadomość po całym świecie, i wskutek tego na chwilę stało się ciekawem i głośnem pismo polityczne, które dotąd nawet z nazwiska nie było znanem za granicami Włoch. Powodzenie to tak dalece zaimponowało pewnemu redaktorowi berlińskiemu, że natychmiast zapowiedział jakieś odkryci tajemnic austryackiego świata dyplomatycznego. Co to za tajemnice wyjdą na jaw, możemy się z góry domyśleć. Wszystko, co będzie nieciekawem i nietajemniczem, zgodzi się z prawdą, a co zakrawać będzie na jakąś okropną intrygę szkodliwą, położyć wypadnie na karb wyobraźni dziennikarskiej. Austryacka dyplomacya wystawioną już była na rewelacye księcia Gramonta i generała Lamarmory, a jeżeli przetrwała je szczęśliwie i bez ujmy dla swojej dobrej sławy, to nie potrzebuje się obawiać elukubracyi pismaków berlińskich. Ale na poważnych organach niemieckich cięży święty obowiązek skarcenia kolegi, który podnieść pragnie swoją reputacyę dziennikarską bardzo wątpliwym a zarazem niebezpiecznym środkiem. Już dzisiaj odgraża się jeden z dzienników wiedeńskich, że na berlińskie rewelacye o Austryi, odpowie wiedeńskiemi rewelacyami o Prusach. Jaki ztąd skutek wyniknie, można łatwo przewidzieć, jeżeli się zważy, że w Europie tyle zawistnych żywiołów czyha tylko na skandale, któreby mogły rzucić cień na przyjaźń pomiędzy Austryą i Niemcami.

Telegram wczorajszy z Wersalu musiał sprawić moralną satysfakcyę każdemu, kto bacznie śledzi działalność parlamentarną orleańskiego stronnictwa. Zgromadzenie narodowe uchwaliło przy pomocy bonapartystów i biernym współudziale legitymistów, że senat ma być wybierany przez tych samych wyborców, którzy wybierają deputowanych. Dotkliwszej klęski nie mogli ponieść Orleaniści, bo uchwała ta krzyżuje wszystkie ich plany. Senat złożony z członków mianowanych przez prezydenta i rady generalne — to gotowe kollegium orleanistów z ks. Aumale jako prezydentem na czele; senat zaś wybrany w powszechnem głosowaniu, to kopia Zgromadzenia narodowego, w której stronnictwa równoważyć się będą nawzajem. Ściśle rzecz biorąc ostatnia uchwała Zgromadzenia narodowego wygląda, mówiąc łagodnie, bardzo dziwnie. Senat

---

WENECYANKA

II.

Były chwile, kiedy uświęcony od dawna zwyczaj hamował zazdrość Wenecyan, i pozwalał patrycyuszkom świeżem odetchnąć powietrzem. Było to jak już powiedzieliśmy, wtedy, gdy publiczna uroczystość potrzebowała pięknych dekoracyj. Wówczas cały zastęp dam weneckich dodawał blasku wejściu ambasadorów przyjaźnych państw, witał na *Piazetta* wracających z dalekich wypraw zwycięzców rzeczypospolitej, uświetniał ceremonialne nabożeństwa, albo też brał udział w weselach weneckiego wielkiego świata. Było bowiem w zwyczaju, że młoda, pobierająca się para zapraszała na obrzęd ślubny wszystkie patrycyuszowskie rodziny. W pewne uroczyste święta przechadzka na placu św. Marka, albo gondolami po lagunie była wielkim celem weneckich dam; zdarzało się to jednak tak rzadko, że dnie te musiały być rzeczywiście czerwono podkreślone w ówczesnym kalendarzu.

Więc damy weneckie miały zapewne wielkie obowiązki w zakresie rodziny, więc koło domowe było w wielkiem poszanowaniu?... Bynajmniej; jedynem ich zajęciem są stroje, kosztowności, kwiaty i materye, pomimo, że tak rzadko ich potrzebowały — a czasem taniec i muzyka, czasem msza w kościele, oto jedyne odmiany w codziennem życiu. Jak na nieszczęście, ów kościół parafialny był zawsze o kilka kroków od mieszkania, trzeba więc było przepłynąć tylko pasaż, albo obejść najbliższy most, i już się było u celu....

Rzecz naturalna, że życie panien z towarzystwa patrycyuszów jeszcze większym podlegało rygorom i zaiste nie było do pozazdroszczenia. Najbliżsi nawet krewni nie widywali panny; a kiedy już dorastała, kiedy ją zwano *grandicella*, nie wolno jej było nigdzie wychodzić, prócz do kościoła. Ale i wtedy oko jej nie mogło swobodnie na świat spoglądać, wielki bowiem, biały, jedwabny welon przykrywał jej twarz. Ów welon, *fazzuolo*, który w dzisiejszych Włoszech tak łatwo się odkrywa, i czuły jest na najmniejszy powiew wiatru, musiał być wtedy hermetycznie zamknięty — inaczej wielkie było zgorszenie....

Wyjście za mąż nie wiele odmieniło strój, w którym dama niepoznana miała wychodzić na ulicę. Biały welon zamienił się na czarny płaszcz z lekkiego jedwabiu, i jakby domino całą prawie zakrywał postać. Otulona w taki płaszcz, mogła wszystko widzieć, a nie być widzianą. Młoda mężatka miała jednak rozrywkę, gdyż ją tańczyć uczono, a garderobiany nie wychodziły prawie z buduaru, będąc bez ustanku zajęte jej ubieraniem.

Te damy więc dyktowały przepisy mód dla całej cywilizowanej Europy w XIV. i XV. wieku, i były wyroczniami smaku. Rzecz więc naturalna, że mody musiały się zastósować do ich życia, do ich zwyczajów, do ich wyobrażeń; że ubiory ówczesne musiały się poddać wielu wpływom kupieckiego miasta.

Wenecya była łącznikiem pomiędzy wschodem a zachodem, ona czuwała na swych okrętach i galerach, aby przejąć ostatnie tchnienie bizantyńskiej cywilizacyi, i nie jeden cenniejszy, aniżeli konie Lisippa — wydrzeć jej skarb...

Więc literatura, sztuki i rzemiosła, które po upadku Rzymu na Wschodzie namiot swój rozbiły, na schyłku bizantyńskiego cesarstwa znowu do dawnej wracały ojczyzny, a kupcy weneccy służyli im za przewoźników. Co się też przewoźnikom nadało, to zostawili u siebie, co zaś mniej odpowiadało ich potrzebom — o to nie byli zazdrośni

Przedewszystkiem więc bizantyńscy rzemieślnicy byli dla nich pożądanymi nauczycielami, gdyż szli ręka w rękę z rozwijającym się handlem — a handel u Wenecyan pierwsze zajmował miejsce. Nie dziw tedy że gdy patrzymy na kościół św. Marka zdaje się nam, że stoimy nad Bosforem, nie dziw że w obyczajach ówczesnych Wenecyi widoczne znajdujemy ślady wschodniej opieki. Mogliśmy to spostrzedz w powyższych rysach stanowiska kobiety, zobaczymy to w jej stroja h, w smaku, jaki zapanował...

W pałacu przemysłowym na polach elizejskich w Paryżu, urządzono w zeszłym roku nadzwyczaj ciekawą, historycznie zestawioną wystawę ubiorów, sięgającą do XIV. i XV. wieku. Gdzie nie dostało rzeczywistych zabytków, tam uzupełniały te braki — ryciny, stare portrety, a dwa wieki powyższe znalazły nader uczonego tłumacza w p. Ambrożym Didot, jednym z najznakomitszych francuzkich antykwarzy. Otóż przechodząc te kilkuwiekowe dzieje ludzkiego ubioru, idąc zresztą ze wschodu na zachód, na pierwszy rzut oka uderza nas systematyczna zmiana barw i deseni, jakiej podlegały materye.

Idźmy do mandarynów chińskich albo do japońskich *dajmiosów*, a znajdziemy na ich okryciach, z błękitnego lub szkarłatnego tkanych jedwabiu, wielkie ekscentryczne hafty. Wśród haftów zdaje się gubić ukryta w nich postać człowieka; uwaga widza odwraca się od twarzy, zajęta smokami, pawiami, nietoperzami lub piorunami ze złota. Piękny fałd, owa ozdoba jednostajnej greckiej i rzymskiej sukni, chitonu i togi, niknie, i nie uwydatnia kształtów i ruchów ludzkiego ciała. Suknia małżonki Mikada urąga owemu rytmowi białej szaty rzymskiej kobiety, którą nam w idealnych prawie formach przechowuje posąg Pudycycyi.

Im bardziej się zaciera idea piękna, tem bardziej skłania się smak w ubiorach ku materyom tkanym w wielkie wzory, naśladujące ptaki, zwierzęta, w ogóle przechodzące w zupełny naturalizm; im bardziej się kształci idea piękna, tem mniejszy rysunek na materyi, zgodniejszy kolor z potrzebą sukni.

W materyach bizantyńskich uderzają nas wielkie wzory, nie tak ekscentryczne wprawdzie jak wzory dalekiego wschodu, ale równie świadczące o zepsutym smaku. Nie rzadko znajdziesz tam materye haftowane w ludzkie głowy, mające najczęściej przedstawiać jakiegoś świętego, albo grube, jaskrawe desenie, podobne do owej kapy Archimandryty na obrazie Matejki.

Fabryki materyj jedwabnych i wyrobów szklannych zakładane przez rzymskich cesarzy wschodniego państwa, roznosiły przez ośm prawie wieków zamiłowanie do podobnych wzorów. Powoli jednak Wenecyanie wykradli im rękodzielnicze tajemnice i na Murano albo w Giudecca zaczęli także prząść jedwab, dąć szklanne świecidła, kuć złote naszyjniki i inne ozdoby. Za Karola Wielkiego już Wenecya słynęła ze swoich fabryk, a monarcha ten nosił wenecką suknię.

Dziwnie pomału każda myśl, każda nauka, każda industrya lub rzemiosło w świecie się rozwija. Ludzkość nadzwyczaj pomału pomnaża kapitał swej wiedzy, a jeżeli pół wieku małe do tego łańcucha doda ogniwo — to już to ogniwo wielką należy nazwać zdobyczą! Gdyby nasza historyczna wiedza była dokładniejsza, gdyby na każdym kroku nie urywało nam się pasmo ludzkiego rozwoju, doszlibyśmy do przekonania, że owe przechwałki o szybkim wie-

miał być Izbą wyższą, regulatorem życia parlamentarnego, który w obec przewagi skrajnych prądów w Izbie niższej w każdem państwie grozić może co chwila niebezpiecznemi zboczeniami z umiarkowanej drogi. Jeżeli bez takich regulatorów nie obchodzi się życie parlamentarne w innych państwach europejskich, nie wystawionych na ustawiczne wstrząśnienia, to dla Francyi instytucya taka jest wprost kwestyą porządku i spokoju. Cóż znaczy senat, który wybiera cała Francya w powszechnem głosowaniu, a na którego skład nie może wpłynąć naczelnik państwa? W obec wielkiej roli, jaką przypadek odgrywa w francuskich wyborach, mógłby zajść ten ciekawy i nigdzie niepraktykowany wypadek, że senat posunąłby się za daleko w zapędach skrajnych i zostałby powstrzymany przez umiarkowaną Izbę deputowanych! Wątpimy, ażeby w takiej formie ustawa o senacie zyskała ostateczną aprobatę Zgromadzenia narodowego. Musi ona uledz zmianie albo spadnie w całości wraz z uchwaloną już ustawą o władzy prezydenta.

Rada Państwa.

Na posiedzeniu komissyi budżetowej z d. 10. b. m., na którem był obecny minister prezydent ks. Auersperg, tudzież ministrowie br. Pretis, Chlumecky i pułkownik Horst, przyjęto jednogłośnie na wniosek sprawozdawcy dr. Brestla, po przemówieniach dep. Wolfruma, Suessa, dr. Giskry, Gomperza, Steffensa, Rodlera i pp. ministrów: Pretisa i Chlumeckiego — zamknięcie rachunków za r. 1873. Według zamknięcia rachunków za r. 1873 wynosiły zwyczajne wydatki 323,881.290 zł. $84\frac{1}{2}$ ct; nadzwyczajne wydatki 71,727.711 zł. 5 ct., a wydatki na rachunek budżetu na rok 1873 przeniesione z 1872 r. 3,242.428 zł. Ogółem przeto wynosiły wydatki w 1873 r. 398,851.429 zł. 65 ct. Dochody zwyczajne wynosiły 374,914.765 zł. 99 ct., nadzwyczajne 23,936.663 zł. 66 ct., ogółem: 398,851.429 zł. 65 ct.

Następnie zdawał sprawę dep. dr. Wegscheider o wniosku dep. Kowalskiego i tow. co do wydania ustawy uwalniającej galicyjską pożyczkę krajową od opłaty podatków i należytości.

Sprawozdawca postawił wniosek na wydanie następującej ustawy:

„Ustawa z dnia . . . . . o uwolnieniu od należytości galicyjskiej pożyczki krajowej w kwocie 1,600.000 zł. zaciągniętej na podstawie ustawy krajowej z 12. lutego 1873 r. celem zapobieżenia nędzy pomiędzy ludem i o użyciu obligacyj tej pożyczki do lokowania kapitałów.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa zarządzam co następuje:

§. 1. Upoważnia się zarząd skarbowy do uwolnienia od opłaty należytości stemplowych przypadających od obligacyj i kuponów pożyczki zaciągniętej przez królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem na podstawie ustawy krajowej z 12. lutego 1873. (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem nr. 86. z r. 1873) w kwocie 1,600.000 zł. celem zapobieżenia nędzy pomiędzy ludem, o ile zostanie wykazanem, że ta pożyczka została użytą na cele określone w art 2. ustawy z 12. lutego 1873. Upoważnienie do uwolnienia od opłaty należytości stemplowych, rozciąga się jednak tylko na te kupony, które będą płatne do końca r. 1882.

§. 2. Obligacye tej pożyczki mogą być użyte do lokowania kapitału fundacyj stojących pod publicznym nadzorem, tudzież do lokowania funduszów pupilarnych, fideikomissowych, jako depozyta, a to po kursie nie wyższym nad wartość nominalną, nareszcie jako kaucye służbowe i wadya.

§. 3. Wykonanie niniejszej ustawy poruczam właściwym ministrom

W rozprawie nad tym przedmiotem brali udział dep. Steffens, Suess, Gniewosz i p. minister skarbu — poczem przyjęto jednogłośnie wniosek dep. Wegscheidera.

Komissya wybrana dla projektu ustawy o urządzeniu trybunału administracyjnego, odbyła d. 10. b. m. posiedzenie. Dep. dr. Kopp przemawiał za utworzeniem tej instytucyi, jest ona bowiem nietylko wskazaną w zasadniczych ustawach państwa, ale nadto instytucyą praktyczną a więc koniecznie potrzebną. Mowca zgadza się najzupełniej z uchwałą Izby Panów i przemawia za przyjęciem tej uchwały za podstawę obrad szczegółowych. — Co się tyczy składu trybunału administracyjnego, obawia się mowca, ażeby przez wezwanie zanadto wielkiej liczby urzędników administracyjnych, nie zapadały orzeczenia zbyt stronnicze.

Dep. br. Scharschmid podziela zapatrywania mowcy poprzedniego; byłoby do życzenia, ażeby orzeczeniom trybunału administracyjnego zapewniono wykonanie wśród wszelkich okoliczności.

Dep. dr. Dunajewski nadmienił, że przez oddanie autonomicznych władz administracyjnych pod kontrolę trybunału administracyjnego, musianoby koniecznie naruszyć zakres działania Wydziałów krajowych przyznany im przez statuta krajowe: byłoby więc do życzenia, ażeby przynajmniej w składzie trybunału administracyjnego były w równej mierze uwzględnione wszystkie kraje.

Dep. Kowalski przytoczył, że już same istnienie trybunału administracyjnego i możność kontroli zmusi władze administracyjne do należytego uzasadnienia swych uchwał i do wydawania orzeczeń zgodnych z ustawami. Kontrola trybunału administracyjnego wpłynie więc korzystnie na tok spraw w władzach administracyjnych.

Dep. dr. Tomaszczuk zapatruje się na tę sprawę ze stanowiska utylitarnego i mniema, że wszelka zwłoka może zupełnie zakwestyonować zaprowadzenie tej instytucyi.

Dep. dr. Zaillner przemawia za trybunałem administracyjnym z atrybucyami kassacyjnemi.

Komissya uchwaliła przystąpić do rozpraw szczegółowych.

Komissya dla ustawy giełdowej uchwaliła d. 10. b. m. tę ustawę w trzeciem czytaniu; sprawozdanie dep. dr. Mengera oddano już do druku.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza co następuje: „Odwołując się na ogłoszenie z d. 12. lutego 1874 ustanawia się termin do końca lutego 1875 do zapowiedzenia galicyjskich obligacyj indemnizacyjnych za okręgi Kraków i Lwów, tudzież W. ks. krakowskiego, w c. k. kasie długów państwowych w Wiedniu, celem pośrednictwa w podniesieniu nowych arkuszów kuponowych z lwowskiej kassy funduszu indemnizacyjnego. Po upływie tego terminu można podnieść nowe kupony galicyjskich obligacyj indemnizacyjnych tylko bezpośrednio w kasie funduszu indemnizacyjnego we Lwowie; kasa długów państwa w Wiedniu nie będzie wówczas pośredniczyła w tej mierze.“

— Prezydyum namiestnictwa czeskiego rozpisało na dzień 18. marca r. b. wybory na posłów sejmowych z trzech okręgów wyborczych miasta Pragi, w miejsce posłów: dr. Fr. Palackiego, dr. Józefa Fricza, dr. Karola Klaudy'ego, Fr. Pstross'a, Szczepana Pollacka i Karola Schwarza.

— Mowa Kolomana Ghyczy, wypowiedziana w sejmie węgierskim, wywarła niepospolite wrażenie. Wszystkie dzienniki węgierskie, należące do najskrajniejszej opozycyi, przyznają jednogłośnie, że Ghyczy położył znakomite zasługi około ojczyzny.

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej przemawiał Ugron (z skrajnej lewicy) przeciw koalicyi stronnictw i przeciw przedłożeniu budżetowemu. Gozman (deakista) przemawiał przeciw „gadatliwości“ i przeciw rozmaitym rekryminacyom; oświadczył się za przedłożeniem budżetowem, gdyż program rządowy jest jedynie trafnym. — Po nim przemawiał Józef Gull przeciw przedłożeniu budżetowemu. Samuel Ghyczey przemawiał za przedłożeniem i karcił wystąpienie Paczelaya. Następnie przemawiali jeszcze wśród wzmagającego się niepokoju Izby w końcu przed próżnemi ławkami: Csanady, Nemeth, Kosztics i Majoros, — wszyscy z skrajnej lewicy — przeciw przedłożeniu budżetowemu. Każdego z tych mowców witano wezwaniem, ażeby zrzekł się głosu. Do głosu jest jeszcze zapisanych ośmiu mowców. Po nich przemawiać będzie prawdopobnie Tisza tudzież Simonyi i Jranyi.

Niemcy. *Presse* zapewnia, że zapowiedziana przez florencką *Epoca* korespondencya pomiędzy Mazzinim a Usedomem (posłem pruskim w Rzymie w czasie wojny prusko-austryackiej) posłużyć ma radykalistom włoskim jako broń przeciw rządowi. Z listów tych ma się okazywać, że w r. 1866. panowało w Berlinie przekonanie, jako Włochy weszły z Francyą w porozumienie na szkodę Prus. Mazzini żądał od Prus miliona nie wiadomo talarów czy franków i 2000 karabinów iglicowych, aby konszachty francusko-włoskie sparaliżować zapomocą powstania we Włoszech. Z Berlina żądano dowodów na fakt istnienia przymierza francusko-włoskiego i dano do zrozumienia, że w takim razie Prusy dostarczyłyby żądanych środków. Wiadomo, że z Berlina zaprzeczono tym listom autentyczności.

— *Deutsche Reichscorresp.* dowiaduje się, że ks. Bismarck powrócił już zupełnie do zdrowia i że przy końcu b. m. zamierza wyjechać do swych posiadłości w Lauenburgu.

— *Posener Ztg.* donosi, że ks. arcybiskupowi Ledóchowskiemu usiłowano temi dniami doręczyć w więzieniu wezwanie do zapłacenia podatku dochodowego. Hr. Ledóchowski odmówił przyjęcia tego wezwania z powodu, że jako więzień nie może zawiadywać swoim majątkiem.

Francya. Niepomyślny dla stronnictwa cesarskiego wynik ostatnich wyborów uzupełniających bardzo źle usposobił organa bnapartystowskie ku marszałkowi Mac-Mahonowi. „W obec tego, co zaszło — pisze *Pays* — nie możemy spokojnie spoglądać na sytuacyę, jaką utworzono marszałkowi Mac-Mahonowi i mniemamy, że ta wprawdzie ściśle konstytucyjna, lecz w gruncie rzeczy bierna rola, na którą doradzcy skazują marszałka, szefa wladzy wykonawczej, bardzo słabe daje nam gwarancye przeciw rozszerzaniu się zasad, które marszałkowi zwalczać polecono. Nie możemy o tem zapomnieć, zwłaszcza, że wcale niedawno Thiers dla tego jedynie został obalony, ponieważ chciał zaprowadzić republikę. Nie możemy zapomnieć, że marszałek Mac-Mahon wstąpił w jego miejsce, ażeby prowadzić dalej dzieło konserwatyzmu, które tamten chciał podkopać a tymczasem marszałek spełnia rolę ojca chrzestnego tej republiki, którą miał zgładzić. Nie możemy pojąć, jak może człowiek ten uczciwy, którego umysł nie jest zamącony politycznemi kompromisami, jak taki człowiek może podzielać illuzye mężów prawego centrum, sądzących, że zdołają łakociami zatkać paszczę rewolucyjnego Cerbera. Czy marszałek Mac-Mahon może się łudzić, że republika, którą mu narzucają, może być jeszcze przez lat sześć konserwatywną? Lecz cóż się stanie, gdy republika ta przestanie być konserwatywną? Zdaje nam się, że w takim razie trudno będzie marszałkowi wykonać program, zawierający się w słowa: *J'y suis, j'y reste.*“ (Tu jestem, tu zostanę. Słowa depeszy marszałka z szańców pod Malachową.)

Z drugiej zaś strony udziela radzca stanu J. J. Weiss, który ze swemi sympatyami dla cesarstwa wcale się nie tai, marszałkowi Mac-Mahonowi radę, ażeby skorzystał z prawa służącego mu w myśl art. 2. ustawy z dnia 13go marca 1873. Na mocy artykułu ma prezydent republiki prawo odroczenia na dwa miesiące trzecie czytanie uchwalonych ustaw. Trudno pojąć, do czego zamierza projekt radzcy Weissa; gdyby bowiem marszałek Mac-Mahon usłuchał jego rady i odroczył trzecie czytanie projektów konstytucyjnych, natenczas wystąpiłby przeciw tym projektom wprost i osobiście, a gdyby mimo to te „odroczone“ projekta w trzeciem czytaniu zostały ostatecznie przyjęte, znajdowałby się marszałek Mac-Mahon w nierównie przykrzejszem, niż obecnie położeniu. To też z wyjątkiem organów stronnictwa bonapartystowskiego, żadne inne dzienniki nie popierają tego pomysłu p. radcy stanu.

— W Paryżu wyszło w ostatnich dniach dzieło treści politycznej pod tytułem: *Présent et Passé* (teraźniejszość i przeszłość) kreślące wypadki od r. 1870, i położenie Francyi i Europy od tego czasu do obecnej chwili. Autor tego dzieła podpisał się pseudonimem *Memor*. Dzieło to nie zawiera nowych i nieznanych szczegółów; skierowanem jest przeciw ks. Bismarckowi, którego autor obwinia, że mając zamiar prowadzenia wojny przeciw Austryi i Francyi nie wahał się chwytać środków rewolucyjnych i gotów był za czynione sobie obietnice odstąpić prowincye niemieckie. Stosunki religijne w Niemczech przedstawia autor w bardzo czarnych kolorach; zarzuca sprzedajność prasie niemieckiej i austryackiej, prasę francuzką zaś nazywa nieroztropną i żąda przykładnego jej ukarania, gdyż w r. 1870 szkodziła postępowi oręża francuzkiego a obecnie naraża na niebezpieczeństwa dyplomatyczne stosunki Francyi. Dalej powstaje autor na rewolucyę wrześniową i utrzymuje, że ks. Bismarck był sprzymierzeńcem komuny paryzkiej. Dzienniki pruskie wietrzą pod pseudonimem *Memora* ks. Gramonta, ministra spraw zagranicznych w czasie wybuchu wojny niemiecko-francuzkiej.

— *Journal des Débats* upatruje w wyniku ostatnich wyborów uzupełniających wpływ ostatnich uchwał konstytucyjnych. „W departamencie Seine-et-Oise — pisze ten dziennik — zwyciężyła umiarkowana republika z p. Valentin. Ks. Padoue, nieszczęśliwy kandydat tego departamentu, nie otrzymał tym razem więcej głosów, niż poprzednio. Wyborcy departamentu Seine-et-Oise odrzucili po raz drugi chorążego sprawy upadłej. W departamencie Côtes-du-Nord otrzymał najwięcej głosów kandydat stronnictwa monarchicznego Kerjégu a kandydat republikański Goyone otrzymał nierównie więcej (?) głosów od bonapartysty ks. de Feltre. W departamencie tym musi nastąpić wybór ściślejszy, a jeżeli republikanie będą głosować za kandydatem monarchicznym i ten wybrany zostanie, to stronnictwo republikańskie nie poniesie jeszcze przez to wielkiej klęski, gdyż p. Kerjégu jako umiarkowany monarchista będzie popierał dzisiejszy ustrój państwowy.

— *Moniteur de l'Armée* donosi, że ministerstwo wojny postanowiło znieść rangę adjutantów-majorów. Przez zarządzenie to zaoszczędzi skarb państwa rocznie około półtora miliona franków.

Włochy. (*Bismarck i Mazzini.*) Pod tym napisem zamieścił dziennik florencki *Epoca* dwa listy, jeden Mazziniego do Bismarcka z 17. listop. 1867, drugi zaś posła pruskiego hr. Usedoma z d. 19. t. m. zawierający odpowiedź na list Mazziniego. List pierwszy pisany był po francusku i wręczony 18. listop. 1867 hr. Usedomowi we Florencyi. Podajemy go w przekładzie krakowskiego *Czasu*.

Do hr. Bismarcka.

Przypuszczam z góry, że znanem jest postanowienie Ludwika Napoleona sprowadzenia wcześniej czy później wojny z Prusami. Również przypuszczam, że znane są w Berlinie formalne, wyraźne propozycye, jakie robiono naszemu rządowi pod względem przymierza. Jest w nich bliżej oznaczony sposób, w jaki chcianoby użyć §. 5. pokoju prażskiego, aby rozchwiać przymierze prusko-włoskie. Żądano wojska posiłkowego 60,000 ludzi, a prócz tego bardzo wysokiego kontyngensu artyleryi. Rząd włoski i król przystali na te propozycye. Prawdopodobnie, aby zwalczyć niechęć ludu przeciw temu sojuszowi, robiono nadzieję, iż wyjście wojsk francuskich z Rzymu będzie jawną nagrodą przymierza. Nie podzielam politycznych zapatrywań hr. Bismarcka; nie oddaję pochwał jego systemowi, za pomocą którego stara się dojść do jedności; ale podziwiam jego wytrwałość, jego energię, a mianowicie jego uczucie niezawisłości w obec obcych. Wierzę jednak mimo to w bliską jedność Niemiec i pragnę jej tak samo, jak jedności mojej ojczyzny. Nienawidzę cesarstwa i zarozumiałości Francyi w obec całej Europy. Wyznaję otwarcie, że przymierze Włoch z Francyą przeciw Prusom, których zwycięztwom zawdzięczamy Wenecyę, poczytuję za zbrodnię, którąby naszą młodą jeszcze chorągiew okryła niezatartą hańbą. Rozważając naszą wzajemną niepodległość w przyszłości, uważam sojusz, przymierze strategiczne przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi między rządem pruskim a naszem stronnictwem czynu za bardzo pożądane.

Na to musiałby rząd pruski dostarczyć nam milion lirów i 2000 broni odtylcowej. Obowiązałbym się natomiast słowem honoru użyć tego zasiłku na to jedynie, aby przeszkodzić wszelkiemu związkowi między Włochami a Francyą i obalić rząd nasz, gdyby się przy tem przecież śmiał upierać. Zasadą główną nowego rządu, jakiby po nim nastąpił, byłoby przymierze niemiecko-

---

dzy postępie, o siedmiomilowych krokach, któremi ludzkość naprzód idzie, na ironiczny zasługują uśmiech!

I Wenecya kilku potrzebowała wieków, zanim z okruchów bizantyńskiej kultury jakieś własne postawiła dzieło, zanim je o tyle przerobiła, że można je poznać jako własność weneckiego państwa. W mieście Florencyi Wenecya wcześnie co do industryi niebezpieczną miała rywalkę, tak się jednak w ciągu wieków stało, że te dwa miasta podzieliły się bizantyńskiemi łupami: Florencya wzięła wyroby wełniane, lniane i brązownictwo; Wenecya zachowała dla siebie szkło i jedwabie, a złotnictwo obydwie sobie przywłaszczyły towarzyszki.

Mając jedwab i złoto pod swem panowaniem, mogła Wenecya być pewną, że w krótce zawładnie modą całego ówczesnego świata. Nie był to wprawdzie ten sam szeroki świat co dzisiaj, ale były wcale cywilizowane Włochy i kilka barbarzyńskich krajów jak Niemcy i Francya, która to ostatnia dopiero za Franciszka I. wstępuje w szereg krajów najwyższą posiadających kulturę. Maurytańska Hiszpania na równi pod względem kultury stała z Włochami, ale jej współzawodnictwa nie obawiała się Wenecya, bo hiszpańscy Arabowie nie byli morską potęgą, a ich wpływ na smak, industryę i mody sięgał zaledwie południowej Francyi.

W Prowancyi i w Laugwedocyi walczyły ze sobą, łamały się weneckie i maurytańskie wpływy na smak estetyczny i na całą kulturę, a pod tym względem szmat ten południowych krajów nadzwyczaj ciekawe stanowi studyum. Dwie córki jednej matki, dwie kultury, które na Wschodzie swój początek wzięły, spotykają się tutaj, odmienne przeszedłszy koleje — jako dwie nieprzyjaźne sobie rywalki!

włoskie przeciw wszelkiej obcej interwencyi, przeciw wszelkiemu najazdowi na własny kraj. Gdy właśnie najbliższym celem każdego powstania włoskiego byłby Rzym, to już sam ten fakt uczyniłby nieunikuionem starcie między Francyą a Włochami. Nie jestem w stanie dać obietnicom moim jakiej szczególnej rękojmi. Cała moja przeszłość i 35 lat niezmordowanych usiłowań dla tego celu, poręczają za wierność słowa raz przezemnie danego. Materyalne wsparcie, jakiegobyśmy oczekiwali od rządu pruskiego, musiałoby nam być udzielone chociaż częściowo, zanim plany Bonapartego przeciw Niemcom przyjdą do wykonania. Musimy uprawić pole dla naszego wystąpienia, które może byłoby wystarczające, aby całkiem odwrócić od Prus niebezpieczeństwo. Pół miliona lirów musi być zaraz złożonych. Co się tyczy broni, zastrzegłbym sobie po zawarciu umowy, oznaczyć bliżej drogę do spełnienia tego przyrzeczenia. Jest kwestyą żywotną nie tylko dla nas, ale i dla Niemiec, nawet i dla całej Europy, zwalczyć bonapartyzm. Najlepszy jednak punkt wyjścia stanowią Włochy. Nie należałoby przeto wahać się z udzieleniem nam wsparcia. Lugano 17 listopada 1867 r.

Józef Mazzini.

Rossya. Sprawa budowy portu Petersburskiego była przedmiotem długich narad w instytucyach rządowych i ze strony osób stanu kupieckiego. Rezultatem tych narad było wybranie miejscowości dla wzniesienia budynków portowych na południowym brzegu ujścia rzeki Newy. Wybór ten otrzymał zatwierdzenie cesarskie. Podług nakreślonego obecnie projektu portu, kanał prowadzący do niego, odetnie od stolicy kilka wysp, na których mają być wzniesione budowle portowe. Te zapomocą statków parowych połączone będą z kolejami żelaznemi, dochodzącemi do stolicy.

— *Tagblatt* donosi z Petersburga, że według pewnych wiadomości miał ks. Gorczaków odpowiedzieć już na notę angielską z 20. stycznia w sprawie konferencyi bruxelskiej.

— Synod petersburski zaczyna rozciągać swą działalność także na drugą półkolę. *Tagblatt* wiedeński podaje bowiem telegram z Petersburga z 9. b. m. „Że prozelici propagandy prawosławnej w Stanach Zjednoczonych doszli do takiej liczby, że Synod święty uznał za potrzebne wypracować „organiczne urządzenie dla rossyjsko-prawosławnej cerkwi w Ameryce północnej.“ Projekt ten został właśnie przedłożony cesarzowi do zatwierdzenia.“

Szwecya. (*Marynarka wojenna.*) Minister marynarki baron Otter przedkładając parlamentowi niektóre wnioski w przedmiocie budżetu swego wydziału, skreślił w następujących wyrazach zadanie floty wojennej szwedzkiej.

„Cel i organizacya naszej obrony na morzu i sił naszych morskich w ogóle, były w ciągu ostatnich lat dwudziestu przedmiotem licznych i wielostronnych badań tak między ludźmi fachowymi, jak i w publiczności. Wyniki tych badań, mianowicie co do głównego pytania: czego ma prawo Szwecya wymagać od swojej marynarki wojennej? dadzą się tak streścić:

„Najprzód aby marynarka nasza skutecznie wzbraniała obcym flotom wojennym przystępu do naszych pierwszorzędnych przystani. Powtóre ażeby umiała także niedopuścić wylądowania wojsk nieprzyjacielskich w znaczniejszej liczbie, i w tych nawet miejscach, gdzie wylądowanie udaćby się mogło. Po trzecie, gdyby się wylądowanie wojsk nieprzyjacielskich udało, powinnością jest marynarki wspierać na wodach wewnętrznych działania naszych wojsk lądowych i przeszkadzać posuwaniu się nieprzyjaciela w głąb kraju.

„Więcej wedle stosunków naszych — mówił dalej minister — od marynarki krajowej żądać nie możemy; lecz ma się rozumieć, że i zniżać tych wymagań nie powinniśmy; byłoby to bowiem wyrzeczeniem się znakomitych korzyści, jakiemi obdarzyła natura kraj nasz, opasując go szerokiemi wód przestrzeniami. Chcieć zaś posiadać wielkie okręty wojenne, łączące w sobie wszelkie pożądane przymioty, i do wszelkiego rodzaju walki przydatne, pociągnęłoby za sobą niemierne dla kraju koszta. Lepiej jest więc zaopatrywać się w statki różnorodne do pewnych szczególnych celów służące.“

Obrona głównych portów królestwa jest według dalszego przedstawienia ministra w części już zapewnioną. Na wodach sztokholmskich są w gotowości 4 monitory, 10 pancerników z 18 działami wielkiego kalibru i 10 kanonierek z lekką artyleryą dla służby na przednich strażach. Wszakże dla zupełnego zabezpieczenia stolicy i portu Karlskrony, potrzebna jest większa liczba statków, które minister wskazuje i wylicza. Co zaś do drugiego z głównych zadań marynarki — t. j. niedopuszczania wylądowania — wyznaje baron Otter, że do tego żadnych prawie Szwecya nie posiada środków, i dopiero przygotowywać się zaczyna, budując w Karlskronie odpowiednie kanonierki.

Użyteczność tych statków jednak musi być jeszcze wypróbowaną w ciągu tego lata i wtedy dopiero okaże się, czy mogą się równać z odpowiedniemi angielskiemi.

Minister zaleca nabycie w Anglii okrętu taranowego, jako też pewnej liczby torpedów podwodnych.

Hiszpania. Korespondent karlistowski z Very takie pozbierał szczegóły o bitwie pod Lacar: „Pułki asturyjski i walencyjski zostały formalnie w puch rozbite, a pułk Alcolea prawie w pień wycięty. Liczba zabitych i rannych Alfonsistów wynosi 1200; jeńców zabrali Karliści 300. Zdobyto trzy działa z fabryki Placencyi z całą amunicyą i jukami, a prócz tego około 2000 karabinów, które żołnierze porzucali w ucieczce. Jeszcze na pobojowisku rozdzielono tę broń między ochotników nawarskich trzeciego powołania, którzy dotychczas źle byli uzbrojeni.

Na ulicach w Lacar leżą całe stosy zabitych Alfonsistów utrudniając komunikacyę.

Dnia 4. b. m. przyprowadzono do Estelli 200 jeńców. Don Carlos wrócił wieczorem do miasta a oglądnąwszy zdobyte działa, odwiedzał rannych obu armii, poczem przyjmował na audyencyi wziętych w niewolę oficerów. Wedle zeznań tychże liczyła armia pobita 20.000 ludzi. Dowodził nią naczelnie Primo de Rivera, ten sam, który w Madrycie obwołał Alfonsa królem. Miejsce bitwy, Lacar, położone jest między Puenta la Reyna i Estellą.

— Don Carlos wydał po bitwie proklamacyę do swych ochotników, w której powiada: „Moje zadowolenie jest zupełne, ponieważ widziałem walczącego wśród was księcia mego domu, brata waszej ukochanej królowej. On to (książę Parmy) był jednym z tych, co wśród ognia obrońców Lacaru, wdarli się do tej warowni. Ochotnicy! Z pomocą Boga i przy waszem bohaterskiem poświęceniu będziemy zwyciężać nieprzyjaciela aż do Madrytu. Gdy potem powrócicie do swych ognisk domowych, będziecie mogli opowiadać o swych bohaterskich czynach i mówić z dumą: „Także my byliśmy zwycięzcami pod bramami Lacaru.“

— Z Guipuzcoi nadeszła wiadomość, że 5. b. m. w nocy wyładowano dla Karlistów 14 dział, 4000 karabinów, kilka milionów nabojów i machinę do sporządzania nabojów. Wybrzeży Guipuzcoi strzegą jak wiadomo statki hiszpańskie i pruskie.

Korespondent paryski *Indép. belge* donosi jako o rzeczy pewnej, że książęta Orleańscy przed proklamacyą Alfonsa wspierali znacznemi sumami powstanie karlistowskie. Chcieli oni tym sposobem sprowadzić upadek republiki w Hiszpanii, a z Don Carlosem mieli zawrzeć umowę, że w razie restauracyi monarchii zadowoli się pieniężnem wynagrodzeniem. Korespondent mówi, że ciekawą tę wiadomość zaczerpnął z listu jednego z najznakomitszych uczonych paryskich do jakiegoś uczonego w Madrycie i dodaje, że wedle tego listu Don Carlos wszczął powstanie w skutek tej umowy podpisanej w Paryżu. Prasa orleanistowska pospieszy zapewne z wyjaśnieniem tej sensacyjnej wiadomości.

— Serrano i Sagasta mieli w imieniu stronnictwa unitarystów wydać odezwę w której oświadczają się za bezwarunkowem uznaniem króla Alfonsa.

KRONIKA.

— **J. Ekscel p. Namiestnik** przeniósł komisarzy powiatowych: Wład. Krzaczkowskiego z Łańcuta do Drohobyczy, Deodata Krzysztofowicza z Gródka do Zaleszczyk, Franciszka Kuszelewskiego z Zaleszczyk do Łańcuta i Kar. Kuryłowicza z Namiestnictwa do Gródka.

— **Ogólne zgromadzenie** członków towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności odbędzie się stosownie do statutów dnia 18. lutego r. b. we czwartek o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń.

† **Józef Karol br. Bataglia,** c. k. sędzia powiatowy w Glinianach pod Lwowem, były poseł na sejm krajowy i obywatel honorowy miasta Glinian, mąż powszechnie znany z prawości charakteru, zmarł d. 11. b. m. w Glinianach, przeżywszy lat 61.

— **Bardzo wiele wiadomości** i artykułów *Gazety Lwowskiej* przechodzi do innych pism, z których tylko mała część uważa przytoczenie źródła za obowiązek dziennikarski. Wychodzące w Wiedniu pismo tygodniowe *Allgemeine Wiener Post* zamieszcza artykuł ze Lwowa p. t. *Geschäftliche Rückblicke*, kładąc na czele szumną uwagę: *Original-Correspondenz.* Otóż ta lwowska *Original-Correspondenz* jest po prostu dosłownym przekładem artykułu zamieszczonego w Styczniu w *Gazecie Lwowskiej* pod tytułem: *Pogląd na handel galicyjski w r. 1874.* Daleko przyzwoiciej postąpiła sobie *Tagespresse*, która podała także tłumaczenie tych artykułów, ale z przytoczeniem źródła.

— **Sprawozdanie komitetu balowego.** Urządzony dnia 26go stycznia b. r. bal akademicki na dochód Tow. Br. Pom. sł. uniw. lw. i Czytelni akad. przyniósł ogólnego dochodu 1454 zł., koszta urządzenia wynoszą 744 zł. 44 ct., czysty dochód pozostaje w sumie 709 zł. 56 ct., z czego każde powyższe Towarzystwo otrzymało po 354 zł. 78 ct. Dnia 4. lutego b. r. urządzona reduta w połączeniu z loteryą fantową na rzecz Towarzystwa bratniej pom. słuch. uniw. lw. przyniosła ogólnego dochodu 2.761 zł. 20 ct. — odtrąciwszy koszta urządzenia w sumie 1.420 złr. 74 cent. — pozostaje czysty dochód 1.340 złr. 46 ct.

Przy tej sposobności składa komitet najszczersze podziękowania wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia powyższego rezultatu.

*** **Nagłą śmiercią** zmarła dnia 3. b. m. w gminie Raniżowie, w Kolbuszowskiem, nałogowa pijaczka Maryanna Wiącek.

*** **Miły małżonek.** Dnia 5. b. m. w Samborze oprawca miejski Józef Stański pokłóciwszy się z swą żoną Katarzyną strzelił do niej i ranił ją, ale o ile zbadano nie ciężko.

*** **Tajemniczy wypadek.** Dnia 1. lutego wieczorem w Winnikach pod Lwowem znaleziono zwłoki nadzorcy tamtejszej fabryki tytoniu Ludwika Zarzyckiego w studni z wysokiemi cymbrynami i ogrodzonej w miejscu odludnem, która to okoliczność wyklucza przypuszczenie, jakoby Zarzycki zginął przypadkową śmiercią. Wiadomo jedynie, że d. 2. lutego miał on wejść w śluby małżeńskie. Wypadek ten stanowi przedmiot śledztwa sądowego.

— **Walne zgromadzenie** stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich odbędzie się w niedzielę dnia 14. lutego 1875 o godzinie 3. z południa w wielkiej sali ratuszowej, na które dyrekcya członków do najliczniejszego zebrania się zaprasza. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdania ze stanu i obrotu funduszów stowarzyszenia. 2) Wnioski wydziału.

— **W starożytnym pałacu w Wiszniowcu** jak donoszą *G. P.* z Krzemieńca, odbyła się niedawno sprzedaż przez licytacyę wszelkich ruchomości w celu zaspokojenia pretensyi wierzycieli obecnego właściciela Wiszniowca. Wynik licytacyi wypadł nadspodziewanie pomyślnie. W liczbie tych, co pospieszyli z chęcią kupienia cennych pamiątek po Wiszniowieckich i Mniszchach, znajdowało się wielu wyższych urzędników, sąsiednich obywateli, antykwaryuszy z Wiednia i jakiś zamożny amator, którego kieszeń odpowiadała należycie gorącym chęciom. Podbijano ceny bardzo żwawo, a nawet powiedzieć można zapamiętale. Krzesło połamane, z obiciem podartem, z herbem Wiszniowieckich, przybito za 148 rubli; za czyżyka zasuszonego w klatce, którego August II. miał karmić własną ręką, zapłacono 800 rubli i t. d. W ogóle ruchomości, ocenione na 2.700 rubli kupił wspomniony amator za 31.915 rubli.

— **Redaktor dziennika włoskiego** z radykalną tendencyą p. t. *Capitale*, nazwiskiem Sonzogno, zamordowany został w biurze redakcyjnym w Rzymie dnia 7. b. m. z wieczora. Mordercą jest stolarczyk Pio Frezza rodem z Trastavery, którego ujęto w chwili, gdy dokonawszy morderstwa nożem uciekał z lokalu redakcyjnego. Dotychczas wszakże niewiadomo z jakich powodów Frezza popełnił okropną tę zbrodnię, zdaje się tylko, że grały tu rolę namiętności polityczne. Nieszczęśliwy Sonzogno otrzymał cztery pchnięcia: w głowę, piersi i plecy, miał jednak jeszcze tyle sił, że wołał o pomoc. W parę minut po zamachu zakończył życie.

— **Angielska wyprawa podbiegunowa.** Na posiedzeniu londyńskiego Towarzystwa geograficznego dnia 8. b. m. admirał Richards przedłożył szczegółowy plan wybierającej się do bieguna północnego wyprawy. W maju wypłyną z Angli dwa okręty, z których każdy mieć będzie na pokładzie 60 osób. Wyprawa zabiera z sobą 60 psów. Aż do 82 sążnia półn. szer. okręty płynąć będą razem; rozłączą się w zatoce Smitha, gdzie Markham z swym oddziałem pozostanie, podczas gdy Mares puści się dalej ku północy okrętem i saniami. Na wiosnę r. 1876 znów się obydwa oddziały połączą, a jeśli z wiosną r. 1877 nie powrócą do Anglii, dla wyszukania ich wysłaną będzie druga wyprawa.

— **Głośne morderstwo** popełnione w jesieni roku zeszłego w Gałacu na poddanych austryackich, niejakiej Sznejderowej i Winterowej, gospodyni i kucharce bankiera gałackiego Gorgiewa, teraz dopiero — jak się dowiaduje *Czern. Ztg.*, zostało rozświecone. Sprawcą jest młody synowiec Gorgiewa, który zazdrościł tym kobietom wpływu na swego stryja i przypisywał im przyczynę odmówienia mu ze strony tegoż ostatniego pomocy pieniężnej. Sprawca, oraz jego pomocnicy zostali uwięzieni.

— **Burmistrz jerozolimski.** W jednym z dzienników peszteńskich czytamy: Były burmistrz miasta Jerozolimy odwiedzi wkrótce nasze miasto, a obecnie bawi w Wiedniu. Nazwisko jego: Jussuf Ibn El-Chalid. a w kraju rodzinnym ma on godność księcia. Jussuf posiada europejskie wykształcenie; oprócz języka arabskiego zna francuzki i angielski. Burmistrzem był do r. 1873, w ostatnich dwóch latach zaś zajmował posadę konsula tureckiego w jednem z rossyjskich miast portowych nad Czarnem morzem. Zrzekł się wszakże tego urzędu, ażeby zadość uczynić chęci, jaką żywił od dawna, poznania chrześcijańskich krajów Europy. Posiada on oprócz wielu innych order Franciszka Józefa, który za pobytu Najj. Pana w Jerozolimie otrzymał z rąk własnych Jego Ces. Mości. Były burmistrz jerozolimski położył wielkie zasługi około świętego grodu. Obecnie podobno gotów jest przyjąć posadę profesora w peszteńskiej Akademii oryentalnej.

— **Niepowołany rewident kasowy.** W węgierskim mieście Erlau kasa urzędu podatkowego umieszczoną jest na pierwszem piętrze gmachu klasztornego Braci Młodszych. Zeszłego tygodnia jeden z zakonników, zamieszkujący celę pod lokalnością kasową usłyszał w nocy podejrzane stukanie nad powałą. Zerwał się więc natychmiast z łóżka i kazał przywołać straż, która obstawiła wszystkie wejścia i okna do kasy, ażeby nim nadejdzie kasyer uniemożliwić złodziejowi ucieczkę. Przybiegł wnet i kasyer oraz inni urzędnicy podatkowi, otworzono drzwi i ujęto złodzieja, który oknem się dobył do kasy.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Henryk Siemiradzki,** artysta znakomitego talentu, zajmujący w świetnej plejadzie żyjących malarzy naszych jedno z pierwszych miejsc po Matejce, dotąd niemal wcale nieznany, dobił się nagle pięknego imienia i zaszczytnego uznania, co zawdzięcza wysłanej na wystawę wiedeńską niepospolitej kompozycyi p. n. *Jawnogrzesznica*. Zarówno niemieccy, jak polscy krytycy, oceniając ten obraz, wyróżniali go zaszczytnie i malarzowi świetną rokowali przyszłość. Henryk Struve w *Kłosach* poświęcił obszerne studyum estetyczne, a *Tygodnik illustrowany* zamieszcza właśnie krótką jego biografię i drzeworyty trzech nieznanych ogołowi utworów. Przedmiot i wątek zaczerpnął twórca *Jawnogrzesznicy* tak samo z dziejów starego zakonu. Jestto *Tobiasz, przywracający wzrok niewidomemu ojcu, Zniszczenie Sodomy i Gomory* oraz *Rzeź niewiniątek.* We wszystkich tych kompozycyach widoczny talent szerokiego zakroju, artystyczna inteligencya w wyborze przedmiotu, w sposobie ujęcia go i w wykonaniu, tak pod względem całości jak szczegółów, w dwóch zaś z pomiędzy nich przebija się dążność wywoływania wielkich efektów, a więc gonienie za scenami pełnemi grozy, w jakie tak obfituje biblia. Nie miał natomiast celu tego przed oczyma, tworząc *Tobiasza*, obraz pełen sielskiego spokoju, prostoty i harmonii, dziwnie rzewnie przemawiający do duszy, przejętej do głębi wzruszającemi scenami ruiny nieszczęśliwego miasta, zasypującego swemi gruzami występnych mieszkańców, i rzezi niemowląt, padających ofiarą okrutnej nad wyraz ostrożności Heroda. Z pomiędzy tych dwóch ostatnich obrazów wydaje nam się pierwszy nierównie szczęśliwym, lubo artysta miał tu większe trudności do przezwyciężenia i nierównie większą liczbę osób wprowadził na scenę, z których każda pod wrażeniem rozhukanych, zniszczeniem grożących jej żywiołów, deszczu siarczanego lejącego się potokiem i skał walących się z góry, ulega wpływowi przestrachu i rozpaczy.

Siemiradzki liczący dziś lat 31, urodził się w gubernii charkowskiej, gdzie konsystował oddział jego ojca, emerytowanego dziś generała. Dziad jego był podkomorzym powiatu nowogrodzkiego. Z uniwersytetu charkowskiego poszedł do petersburskiej akademii sztuk pięknych, gdzie otrzymał pięć srebrnych i dwa złote medale a w r. 1871 otrzymał od rządu fundusz stypendyjny na studya za granicą. Rok spędził w Monachium a rok w Rzymie, gdzie i teraz bawi; owocem pobytu w pierwszem mieście była *Orgia rzymska*, w drugiem *Jawnogrzesznica.* Akademia petersburska posiada nadto inne jego malowidła, jak *Wejście Chrystusa do otchłani, Aleksander Macedoński i lekarz jego, Filip, Dyogenes przy źródle*, jakoteż mnóstwo szkiców i kartonów.

> **Historyi Wilna** poświęcało swoje pióro kilku już polskich pisarzy, jak Baliński, Kraszewski i Kirkor, żaden z nich jednak nie objął w swem dziele całości dziejów litewskiej stolicy. Podjął się niedawno tego zadania pan W. Wasilewski, profesor uniwersytetu wileńskiego, którego praca doprowadzona aż do końca XVIII wieku, oparta jest przeważnie na ogłoszonych ostatniemi laty lub niewydanych dotąd źródłach. Pomieścił ją autor w piątym i szóstym zeszycie illustrowanego czasopisma p. t. „Zabytki zachodnich gubernii cesarstwa.“ Za główny materyał posłużyło p. Wasilewskiemu miejskie archiwum wileńskie. W przedstawieniu faktów ma się przebijać dążność do bezstronności, lubo autor uwzględniał głównie interesa rossyjskie.

> **Północny sfinx** (*Der nordische Sfinx*). Pod takim tytułem umieściła *Presse* obrazek z życia polskiego. Jestto jeden z tych jaskra-

wych i pełnych fałszu pod względem charakterystyki szkiców, z jakiemi się tak często spotykamy w pismach niemieckich, a które od czasu pana Sacher-Masocha przestały być dla nas nowością.

> **Pora odczytów** już nadeszła, lubo nie ogłoszono u nas dotąd imion prelegentów i obranych przez nich przedmiotów. Uczyniono to już w Warszawie, gdzie pośród innych zwracają na siebie uwagę mianowicie dwa: p. Faleńskiego *O ofiarach szyku* i p. Wincentego Korotyńskiego „Topograficzne i etnograficzne objaśnienia do *Grażyny* i *Pana Tadeusza*". Pierwszy budzi zajęcie oryginalnością treści — drugi jest wielce pocieszającym objawem, bo wskazuje, że i my zaczynamy wreszcie na wzór Niemców roztrząsać ściśle z różnych stanowisk arcydzieła poezyi naszej.

Stypendya.

(Dokończenie.)

24) Piotr Capiński z 7 klasy gimnazyum akademickiego we Lwowie. Ukończył wszystkie poprzednie klasy z postępem celującym, ostatnią z lok. 2. na 30 uczniów. Ojciec włościanin z lichego górskiego gruntu utrzymywać musi żonę i 6 dzieci.

25) Bazyli Łahota z 5 klasy gimnazyum drugiego we Lwowie. Otrzymał w poprzedniej klasie stopień celujący lok; 1. na 20 uczniów. Ojciec jego rolnik, posiada tyko kilka morgów gruntu, a będąc kaleką nie może zarobić na utrzymanie siedmiorga dzieci.

26) Mikołaj Ośmiłowski z 5 klasy tegoż gimnazyum, ukończył klasę poprzednią z postępem celującym lok. 1. na 18 uczniów. Ojciec jego włościanin posiada 6 morgów gruntu, żywić musi 4 dzieci.

27) Tadeusz Gałkiewicz z 8ej klasy gimnazyum w Nowym Sączu, ukończył 7mą klasę z postępem celującym lok. 1. na 42 uczniów. Ojciec dzierżawi kilkanaście morgów gruntu, z czego zadledwie sam wyżyć może, synowi więc nie jest w stanie dopomagać.

28) Michał Wacław dw. im. Szczerba z 7. klasy tegoż gimnazyum. Otrzymał w poprzedniej klasie stopień celujący lok 2. przez oba półrocza. Rodzice jego nie posiadają żadnego majątku, a żyją tylko ze szczupłego dożywocia.

29) Leopold Schneder z 8mej klasy gimnazyum w Przemyślu, otrzymał w poprzedniej klasie stopień celujący lok. 1. na 30 uczniów. Sierota, wspierać musi młodszych braci, matka bowiem nie posiada żadnego majątku, a nie jest w stanie zarobić na utrzymanie 4 synów.

30) Walenty Mikrot z 8 klasy gimnazyum w Rzeszowie, ukończył 7. klasę z postępem celującym lok. 1. na 29 uczniów. Ojciec jego drożnik przy gościńcu rządowym z nader szczupłej wysługi utrzymywać musi żonę i 6 dzieci.

31) Jan Kicz z 7. klasy gimnazyum w Samborze, który we wszystkich poprzeprzednich klasach otrzymał stopień celujący i lok. 1. między współuczniami. Ojciec włościanin posiada 8 morgów gruntu górskiego, a na wyżywienie żony i 3 dzieci zarabiać musi pracą rąk.

32) Władysław Celestyn 2. im. Ostrożyńskich z 7. klasy gimnazyum w Stanisławowie, ukończył 5. i 6. klasę z postępem celującym i lok. 1. (na 20 uczniów). Sierota bez majątku, utrzymuje się z udzielania lekcyi.

33) Stanisław Schmettauer z 8. klasy gimn. w Tarnopolu. Ukończył poprzednią klasę z postępem celującym lok. 1. na 13 uczniów. Ojciec jego młodszy nauczyciel przy seminaryum nauczycielskiem, nie posiada majątku, żyje tylko ze swej płacy.

34) Aleksander Józef dw. im. Zakrzewski z 8. klasy tegoż gimnazyum, otrzymał w poprzedniej klasie stopień celujący lok. 2. na 13. uczniów. Uczeń ten ograniczony na własne siły, zostaje pod opieką sądową ojciec bowiem nie troszczy się oń wcale, a matka nie żyje.

35) Józef Antoni dw. im. Walczyński z 8. klasy gimnazym w Tarnowie, ukończył poprzednią klasę z postępem celującym lok. 1. na 26. uczniów. Ojciec krawiec z powodu podeszłego wieku i słabego wzroku zarabiać już nie może.

36) Wojciech Stanisław dw. im. Dąbrowiecki z 6. klasy tegoż gimnazyum. Otrzymał w poprzedniej klasie stopień celujący lok. 1. na 28 uczniów. Matka jego wdowa po urzędniku powiatowym, bez majątku pobiera 180 złr. rocznej pensyi, która na utrzymanie rodziny z 6 osób nie może wystarczyć.

37.) Jan Malec z 6. klasy gimnazyum w Wadowicach. Ukończył poprzednią klasę z postępem celującym lok. 1. na 20. uczni. Ojciec rolnik posiada 15 morgów gruntu, z którego utrzymywać musi 9 dzieci.

38.) Leszek Stanisław dw. im. Wiśniowski z 7. klasy szkoły realnej we Lwowie, który dotąd pobierał stypendyum z fundacyi Anny Ostrogskiej rocznych 105 zł. Ukończył on poprzednią klasę z postępem celującym lok. 2. na 26. uczniów. Matka jego wdowa bez majątku, żyje tylko z pracy rąk.

39.) Ferdynand Teobald dw. im. Poluczyński z 5. klasy tejże szkoły, ukończył poprzednią klasę z postępem celującym lok. 2. na 31. uczniów. Ojciec jego prywatny leśniczy, żyje tylko ze szczupłej wysługi, a utrzymywać musi 6 dzieci.

40.) Stanisław Wojcicki z 5. klasy szkoły realnej w Jarosławiu, otrzymał w 4. klasie stopień celujący lok. 2. na 49 uczni. Matka wdowa po ekonomie zostaje sama z córką na utrzymaniu starszego syna, uczniowi więc dopomagać nie może.

41.) Jan Andrzej dw. im. Sierosławski z 5. klasy szkoły realnej w Krakowie, ukończył 4. klasę z postępem celującym lok. 1. na 38 uczniów. Ojciec jego, organista, nie posiada żadnego majątku, utrzymywać musi 8 dzieci.

42.) Antoni Tuzinkiewicz z 5. klasy szkoły realnej w Stryju, otrzymał w poprzedniej klasie stopień celujący lok. 1. na 24. uczniów. Ojciec blacharz żyje z pracy rąk.

C. Stypendya po 105 zł., które w skutek powyższego rozdzielenia stypendyów t. z. konwiktowych zawakowały w fundacyi ś. p. Anny Ostrogskiej, otrzymali:

1.) Karol Tomasz dw. im. Wojciechowski uczeń 5. roku akademii technicznej we Lwowie, który pobierał dotąd stypendyum z tejże fundacyi rocznych 63 zł. Przedłożył on z ostatniego roku 4 świadectwa z postępem zadowalniającym. Ojciec jego woźny przy urzędzie podatkowym utrzymywać musi 6. dzieci.

2) Aleksander Kozłowski, uczeń 4tej klasy gimnazyum w Buczaczu, który nkończył poprzednią klasę z postępem celującym lok. 1. na 39 uczniów. Ojciec ślusarz, prócz lepianki nie posiada żadnego majątku, a nie zarabia nawet tyle, ażeby mógł wyżywić żonę i czworo dzieci. Wreszcie

3) Karol Kowalski z 3ciej klasy gimnazyum w Bochni, który w obu poprzednich klasach otrzymał stopień celujący lok. 1. między współuczniami. Ojciec polowy, prócz chaty nie posiada innego majątku i utrzymuje żonę i 4ro dzieci z pracy rąk.

We Lwowie dnia 15. Stycznia 1875 r.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Obfite śniegi, które spadły począwszy od 8. lutego, pokryły wszystkie drogi 10 calową warstwą, przyczyniły się więc nie mało do ułatwienia komunikacyi saniami a tem samem wpłynęły bardzo korzystnie na handel zbożem, albowiem pomiędzy wieśniakami, którym w miesiącach zimowych dokuczał niezmiernie brak zarobku, wywiązała się konkurencya, w skutek której nastąpiło obniżenie cen za przewóz zboża i przynajmniej w tym kierunku można było uzyskać pewnych zaoszczędzeń. Dowozy zboża były w tygodniu ubiegłym tak wzdłuż linij galicyjskich dróg żelaznych, jakoteż w rossyjsko-galicyjskich stacyach pogranicznych nierównie większe niż w tygodniach poprzednich a wywóz zboża był skierowany przedewszystkiem do Szląska, Morawy i Czech. Pewna część pszenicy zakupiona do Niemiec południowych, z odstawą w styczniu r. b., została wywiezioną zamiast do Niemiec, do Czech. Niskie ceny zboża na targach niemieckich wywierają bardzo zły wpływ na spekulacyę, która w czasach ostatnich zaczęła się cokolwiek ożywiać. Producenci, zwlekający aż do najnowszych czasów z sprzedażą zboża, trzymają się i nadal dotychczasowej taktyki w nadzieji polepszenia się cen, chociaż pomyślny stan zasiewów ozimych nie uprawnia bynajmniej do mniemania, że z wiosną polepszą się ceny zboża. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka miała w tym tygodniu znacznie większy ruch towarowy, podtrzymywany głównie znacznemi transportzmi kukurudzy z Księstw Naddunajskich do górnego Szlaska, tudzież do Wrocławia i Berlina. Kolej ta dowiozła ogółem 57.400 centnarów towarów. Z powodu dobrej sanny były znaczniejsze dowozy drzewa i wynosiły ogółem 5225 centnarów. Manganu wywiozła ta kolej 1.200 a spirytusu 2.300 centnarów. W obrębie tej drogi żelaznej nadano do przewozu 531 sztuk wołów i 2.332 sztuk trzody chlewnej. Transporty oleju skalnego wynosiły 911 centnarów. Ruch osobowy był normalny. — Kolej Karola-Ludwika miała w swych stacyach pogranicznych Brody, Podwołoczyska, tudzież w Tarnopolu znaczne dowozy zboża, które wynosiły 67.000 centnarów. W skutek powszechnej stagnacyi w handlu zbożowym, znaczniejsza część zboża dowiezionego, została na składach, albowiem nie było kupców. — Ruch towarowy został zasilony znacznemi przesyłkami tytoniu z Rossyi do Galicyi i Morawy. Ruch osobowy był ożywiony. — Kolej arcyksięcia Albrechta miała w tym tygodniu znaczniejszy ruch towarowy; dochody dzienne wynosiły w przecięciu 1.500 zł. Wywiozła ona z swego obrębu 1.200 centnarów potażu i 3.125 centnarów drzewa. Ruch osobowy wzmógł się cokolwiek. — Kolej Naddniestrzańska wywiozła w tygodniu ubiegłym 1.280 centnarów soli, 3.100 centnarów oleju skalnego i wosku ziemnego i 3.800 centnar. drzewa. Z zboża i produktów mącznych wywio-1700 centnarów. Ruch osobowy był normalny. — Kolej węgiersko-galicyjska wykazuje znaczniejszy obrót, spowodowany głównie znaczniejszemi transportami maszyn i spirytusu, którego w tym tygodniu przewiozła 2310 centnarów. Drzewa wywiozła 1780 centnarów, nasion olejnych 1800, zboża, mąki i produktów mącznych 1100 centnarów. Ruch osobowy był ciągle dobry. — Kolej północna cesarza Ferdynanda miała znaczne transporty węgla kamiennego. Przez Mysłowice i Kraków wysłała ona 10.000 centnarów węgla kamiennego dla Księztw Naddunajskich. Do górnego Szląska wywiozła z galicyjskich młynów parowych 4800 centnarów otrębów. Transporty cukru z fabryk Szląskich i Morawskich, nie licząc w to transportów cukru przeznaczonych dla Rossyi, wynosiły 1300 centnarów. Ruch osobowy był ożywiony i wykazuje znaczniejsze dochody a to głównie z powodu większej liczby podróżnych z Rossyi.

— **Egzamina w szkole parobków** w Dublanach, odbędą się publicznie dnia 15. lutego b. r. Chcących przeto przekonać się o rozwoju i pożyteczności tej szkoły na rzeczony egzamin zaprasza komitet towarz. gosp.

OSTATNIA POCZTA.

(*Proces Ofenheima.*) Dalszy ciąg przesłuchania rzeczoznawcy Hellwaga. Zeznaje on niekorzystnie o wytycznej pod kolej; również przy ukonsensowaniu kolei winien być przedłożony gotowy projekt całkowity. Nie są mu znane żadne przypadki, gdzieby przedsiębiorcom budowy udzielano większych zaliczek. Przy konfrontacyi obu rzeczoznawców, obstaje Fillunger przy swoich zeznaniach, które po części zostają w sprzeczności z zeznaniami Helwaga. Po odczytaniu wielu dokumentów, oświadcza prokurator, że cofa te punkta oskarżenia, które tyczą się sumy wykupna materyału ruchu i pożyczki u Richtera zaciągniętej; resztę punktów oskarżenia modyfikuje nieznacznie według rezultatów ostatniej rozprawy sądowej. We wtorek rozpoczną się mowy oskarżyciela i obrońców.

W sprawie kolei Arcyksięcia Albrechta donosi *Presse*, że komitet frankfurcki zawezwał reprezentanta komitetu wiedeńskiego, adwokata dra Dunieckiego, do przyjęcia na siebie reprezentacyi frankfurckiej. Wiedeński komitet stara się skłonić rząd do kroków zaradczych i obowiązanych do poręki wciągnąć do reprezentacyi. Erlanger z znaczną liczbą akcyj przystąpił do agitacyi. Około 3.000 akcyj jest już deponowanych. Najznaczniejszymi wierzycielami są Anglobank, Towarzystwo austryackie dyskonta weksli, August Zang, Ludwik Todesco. Za bieżące długi płaci kolej Albrechta 10 proc.

Najbliższe posiedzenie austryackiej Izby deputowanych odbędzie się d. 15. b. m. Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) Wybory uzupełniające do komisyj: dla spraw tyczących się żandarmeryi; dla ustawy karnej i dla ustawy o stowarzyszeniach. 2) Drugie czytanie przedłożenia rządowego, tyczącego się projektu ustawy o otwarciu kredytu specyalnego na r. 1875 i o użyciu kredytów specyalnych przyzwolonych na r. 1874 na cele budowy dróg żelaznych. 3) Drugie czytanie wniosku dep. dr. Razlaga i tow. o zmianie §. 17 ustawy wojskowej i o rozszerzeniu §. 25 tej ustawy. 4) Sprawozdanie komisyi rekrutacyjnej o petycyi centralnego wydziału stowarzyszenia morawskich nauczycieli tyczącej się rozszerzenia §. 25. ustawy wojskowej, przyznającego pewne ułatwienia osobom kształcącym się do stanu duchownego, także i na osoby kształcące się na nauczycieli. 5) Ustne sprawozdanie komisyi rskrutacyjnej o petycyi prowincyała zakonu Braci miłosiernych o pewne ułatwienia dla członków tego zakonu, służących w wojsku. 6) Ustne sprawozdanie komissyi petycyjnej w rozmaitych petycyach. 7) Ustne sprawozdanie komissyi dla regulaminu obrad Izby.

Posiedzenie sejmu węgierskiego z d. 11. b. m. W skutek ustawicznego wołania, aby zrzec się głosu, rzeczywiście wszyscy zapisani mowcy z skrajnej lewicy jeden po drugim zrzekają się głosu; sprawozdawca uczynił to samo, poczem przemówili jeszcze Simonyi i Tisza, po ogłoszeniu rozpraw za skończone. Tisza oświadczył w swej mowie, spokojnie przyjętej i przeważnie polemizującej, że do pierwszego przemówienia nie ma nic dodać, ani z niego nic ująć. Przystąpiono do głosowania; cała jednolita większość podniosła się za przyjęciem przedłożeń budżetowych. Następnie upraszał prezes gabinetu Izbę o odroczenie obrad, gdyż rząd licząc się ze zmienioną sytuacyą, chce Koronie złożyć sprawozdanie. Bitto odjechał d. 11. b. m. do Wiednia.

W pruskiej Izbie deputowanych prowadzono 11. b. m. dalsze rozprawy nad ordynacyą prowincyonalną. Kilku mowców przemawiało za rozciągnięciem jej także na prowincye nadreńskie, a Izba przekazała ją osobnej komissyi. Nastąpiły rozprawy nad wnioskiem Virchowa o przedłożeniu projektów ustaw względem reformy ordynacyi gminnej, obwodowej i prowincyonalnej w prowincyi nadreńskiej i Westfalii. Minister spraw wewnętrznych przemawiał przeciw wnioskowi, którego forma jest niewłaściwą. Rząd ma zamiar przedłożyć żądany projekt, ale nie może zaręczyć, czy nastąpi to jeszcze w ciągu bieżącej sessyi. Mimo to przyjęła Izba wniosek Virchowa w głosowaniu imiennem 292 głosami przeciw 28.

Z Florencyi 10. lutego donoszą: Dokumenta ogłoszone w dzienniku *Epoca* nie zawierają bezpośredniej korespondencyi między Mazzinim a Bismarckiem, ale są to listy wymieniane między Mazzinim a Usedomem w ten sposób, że gabinet berliński był zawsze zawiadamiany o ich treści. Redakcya posiada w ręku oryginały a ich autentyczność jest niewątpliwą. Wkrótce ogłosi *Epoca* inne jeszcze dokumenta, a mianowicie takie, które się odnoszą do artykułu 5go pokoju prażskiego.

Wedle telegramu *Nat. Ztg.* porażka wojsk Alfonsa XII. była znacznie większą, niż się na razie wydawało. Król zawdzięcza swe ocalenie jedynie spiesznej ucieczce. Linia operacyjna wojsk została w dwóch miejscach przełamaną.

Także Loma, który z San Sebastian operował przeciw Tolozie poniósł 6. b. m. porażkę i nietylko zmuszony był ustąpić z pozycyj odebranych przedtem karlistom, lecz nawet z Guetaryi, która przed rozpoczęciem operacyj była w rękach wojsk.

Z Burgos 10. b. m. donoszą, że karliści strzelali na pociąg, wiozący deputacyę prowincyonalną do Logronno, a to w tem samem miejscu, w którem tegoż dnia atakowali pociąg królewski. Pociąg zmuszony był schronić się do tunelu, aż pobliska załoga wyruszyła na jego obronę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Paryż, 13. Lutego. Rozpoczęła się rozprawa w procesie generała Wimpffena przeciw Pawł. Cassagnac (redak. bonapartystowskiego organu *Le Pays*). Cassagnac wystąpł był przeciw Wimpffenowi za jego zachowanie się pod Sedanem. Kilku generałów, powołanych na świadków, składa zeznania nieprzychylne Wimpffenowi.

Wersal, 13. lutego. Zgromadzenie narodowe załatwiło ustawę o senacie w rozprawie specyalnej, i odrzuciło ostatecznie całą ustawę 368 głosami przeciw 345. Brisson wniósł rozwiązanie Zgromadzenia i żądał przyznania nagłości tego wniosku. Zgromadzenie odrzuciło kwestyę nagłości 407 głosami przeciw 266. Rozprawy były ożywione. Gambetta w gwałtownej mowie popierał wniosek rozwiązania, występując przeciw rządowi. Waddington i Vautrain przedkładają nowe projekty ustawy o senacie, które przekazano komissyi.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

LINDA z CHAMOUNIX

Opera w trzech aktach Donizettego.
Kapelmistrz pan **Szirer.**
OSOBY:

Markiz de Boisfleury	P. Koncewicz.
Hrabia Artur de Sirval . . .	P. Zakrzewski.
Rektor	P. Borkowski.
Antonio, ojciec Lindy, wieśniak	P. Köhler.
Marta, jego żona	Pna. Leszczewska.
Linda, ich córka	Pani Jakowicka.
Pierotto, młody Sabaudczyk .	Pna Wajcówna.
Intendent Markiza	P. Bąkowski.

Wieśniacy, wieśniaczki. I. i III. akt dzieje się w Chamounix, II. w Paryżu. — Rzecz dzieje się około roku 1760.

W trzecim akcie odśpiewa pani Jakowicka walc przez L. Venzana.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. Lutego 1875.

Hotel Żorza.

Pp. W. Gniewosz, z Konta. — K. Turczyński, z Skoryka.

Hotel Angielski:

Pp. A. Reind, z Wolicy. — J. Beyzym, z Porudna. — W. Karpowicz, z Królestwa. — K. Łukasiewicz, z Czerniowiec. — C. Moszyński, z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. S. Białoskórski, z Staja. — F. Buchmüller, z Wiednia.

Hotel Kuhna.

P. W. Kniaziołucki, z Rohatyna.

Hotel Langa:

Pp L. Taxis, z Węgier. — K. Kaecker, z Paryża.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 12. Lutego.

Pp. A. hr. Karnicki, do Brodów. — T. Kaszowski, do Brodów. — Z. Dobrowolski, do Isakowa. — H. Sykora, do Węgier. — M. Torosiewicz, do Ostrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 12. Lutego 1875.

Barometr 740.97mm. Psychrometr suchy —11.13°C. Psychrometr wilgotny —11.13°C. Prężność pary 1.91 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr W2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin mgła. Temperatura powietrza — 8.9°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowieć: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe, — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g 26 m. w połudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 12. Lutego 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	50	2?6	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	231	—	233	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	85	70	86	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	85	76	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowo.	85	75	86	30
Banku hipoteczn. gal.	90	—	90	60
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85		85	75
Pożyczki krajowoj z r. 1873 po 6 pr. wa.	89	50	—	—
4. Losy,				
Miasta Krakowa	16	25	19	—
„ Stanisławowa	15	50	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	21
„ cesarski	5	17	5	23
Napoleond'or	8	86	8	93
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	69	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. Lutego 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.90	71.—
„ w srebrze	75 85	75.95
Losy z r. 1839 cało	272.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	244.—	249.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.75	105.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	110.75	111.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.75	115.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.50	141.50
Renty Como po 42 lir. austr.	20.—	20.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	83.—	83.50
Galicyi	85.—	85.50
Niższej Austryi	93.—	—.—
Siedmiogrodu	76.—	76.60
Węgier	79.25	79.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	136.75	137.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	221.25	221.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	815.—	825.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	964.—	966.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	436.—	438.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	185.75	186.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w. a.	1936.—	1940.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	236.—	236.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.75	143.25
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	292.—	292.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.25	133 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	116.—	116.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	86.	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.90	90.30
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.75	93.25
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	69.50	69.75
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.50	27.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	96.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.75	101.25
„ „ „ „ III. „	98.50	99.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76.50	77.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.75	166.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	9450	95.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.—	26.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.—	25.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w a.	15.25	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.70	94 80
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.60	92.70
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.20	54.30
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.50	111.65
Paryż za 100 fr.	44 20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.75	105 85

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. Lutego 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	85
„ „ „ w srebrze	75	75
Losy z 1860 roku	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	961	—
„ „ kredytowego	219	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	30
Srebro	105	75
Napoleond'or	8	90
Dukat	5	25
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(437) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 4 der Zeitschrift „Die Glocke" vom 28 Jänner 1875 enthaltenen Aufsatzes unter dem Titel „Prozeß-Ofenheim" das Vergehen nach §. 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 30. Jänner 1875.

Jos. v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Ober-Landesgericht Wien hat über die Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft Ried mit Erkenntniß vom 24. November 1874, Z. 19.696, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Notiz „Aus Braunau, Simbach und Umgebung" mit den Anfangsworten „Es wurde vielfach übel bemerkt" und mit dem Schlusse „und die Rückkehr zu christlichen Grundsätzen" in der Zeitschrift „Die Warte am Inn" Nr. 43 vom 25. October 1874, begründe den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach §. 300 St. G und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl. Nr. 142 und §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 5 der Wochenschrift „Neue finanzelle Fragmente" unter dem Titel „Zum Prozeß-Ofenheim" enthaltenen Aufsatzes das Vergehen nach §. 308 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4. Februar 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(500)

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 27. Jänner 1875, Zahl 2420, zu Recht erkannt:

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28. Jänner 1875, Zahl 59,687, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Artikel mit der Aufschrift „Riunione Elettorale" und „Il Signor Dorn" mit den Anfangsworten „Tenendo l'invito diramato", beziehungsweise „Nell' Adria" enthalten in der Zeitschrift „L'Alba" Nr. 12 vom 23. Jänner 1875, gedruckt in Triest bei Morterra et Comp., begründen den Thatbestand der Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 303, beziehungsweise §. 302 St G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

1. der Inhalt des Correspondenz-Artikels auf der 3 Seite, 2. und 3. Spalte mit der Aufschrift „Wien, 20. Jänner (O-C.)" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe (Nr. 22 vom 22. Jänner 1875, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R G B., normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung;

2. des in derselben Zeitschrift unter der Rubrik „Tageschronik" auf der 6. Seite abgedruckten Artikels mit der Ueberschrift „Polizeiliche Rechtsanschauung" begründet den Thatbestand des im § 300 St G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(494 1 3) **Kundmachung.**

Z 9981. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung der der Frau Anna Fichtel wider Herrn Ferdinand Wilczek, Frau Marie Schubert, Frau Josefa Hübner und Frau Marie Lenbki im Grundbezirksgerichtlichen Zahlungs-Befehles ddto. Fügen 11. März 1874 Nr. 279 zukommenden Forderung per 500 fl esc. die exekutive Feilbietung der gegnerischen auf 3501 fl. 91½ kr. abgeschätzten 51/80 Antheile der Realität C Nr. 17 in der Vorstadt Biała ad Komorowice ausgeschrieben wurde, welche gemäß Hofdekrets vom 25. Juni 1824 Nr. 2017 G. G. S in drei Terminen und zwar am 19. Februar 1875, am 19. März 1875 und am 22. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts im Bureau Nr. II unter nachstehenden Licitations-Bedingnissen Statt finden wird.

1. Den Ausrufspreis bildet der Schätzwerth der obigen Antheile der Realität C, Nr. 17 in der Vorstadt Biała im Betrage von 3501 fl. 91½ kr., welche Realitätenantheile an den beiden ersten Terminen nicht unter dem Schätzungswerthe, beim dritten Termine aber nicht unter dem der Höhe sämmtlicher Tabularlasten gleichkommenden Betrage hintangegeben werden.
2. Diese Realitätenantheile werden sammt Zugehör nach dem Grundbuche ohne Gewährleistung verkauft.
3. Jeder Licitant hat vor der Feilbietung ein Vadium von 10% des Ausrufspreises, d. i. den Betrag per 350 fl. 19 kr. öst. W entweder im Baren in österreichischen Staats- oder ihnen gesetzlich gleichgestellten öffentlichen Schuldverschreibungen oder in Hypothekar-Bodenkredit- oder andern zum Betriebe von Hypothekar-Darlehensi-Geschäften begründeten Anstalten mit staatlicher Genehmigung und unter staatlicher Aufsicht ausgegebenen Pfandbriefen und zwar die Werthspapiere nach dem aus dem letzten Zeitungsblatte ersichtlichene Wiener-Course zu Händen der Licitations-Commission zu erlegen.
4. Der Schätzungsakt und Grundbuchsauszug dann die Feilbietunes-Bedingnisse können bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biała und der Ausweis der Grundentlastungs-Schuldigkeiten und Steuern beim k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hiezu werden Kauflustige eingeladen.

Biała, am 26. Dezember 1874.

(504 1—3) **Edikt.**

Z. 4811. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tyśmienitz wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der dem Jakob Lubaczewski zuerkannten Forderung pr. 150 fl. sammt N. G. bewilligte Feilbietung der liegenden Masse nach Paweł Hawryszenko gehörigen Realität sub Nr. 244 in Tyśmienitz in drei Terminen und zwar am 5. März 1875, 26 März 1875 und am 16. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird abgehalten mit dem daß bei 2 ersten Termine diese Realität über oder um den Schätzungswerth von 450 fl. und beim dritten Termin auch unter dem Schätzungswerthe wird feilgeboten werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienitz, am 26. December 1874.

(498 2—3) **Konkurs.**

L. 315. Na dwie posady systemizowanych dyetaryuszów przy c. k. galicyjskiej Tabuli krajowej we Lwowie z płacą dzienną 1 zł. 30 ct. i posunięciem się na wyższą płacę dzienną 1 zł. 80 ct. w. a. tudzież prawem emerytury (prowizyi.)

Ubiegający się o te posady, wnieść mają swe prośby w przepisanej drodze urzędowej do tutejszego Prezydyum c. k. Sądu krajowego najdalej do 25. lutego 1875, wykazując biegłość w manipulacyi sądowej wiadomość języków, szczególnie języka łacińskiego, tudzież odbyty egzamin tabularny.

Lwów dnia 11 Lutego 1875.

(501 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 60155 W celu nadania dwóch opróżnionych stypendyów, każde o rocznej kwocie 168 zł, w. a. z funduszu naukowego przeznaczonego dla ubogich uczniów urodzonych w Galicyi oddających się naukom medycznym rozpisuje się konkurs z terminem do 28. Lutego 1875.

Kandydaci stanu lekarskiego, którzy otrzymają te stypendya mają oprócz tego prawo do wynagrodzenia kosztów podróży do Wiednia lub Pragi, gdzie na nauki medyczne winni uczęszczać, a to w kwotach po 63 zł. w. a. tak przy odjeździe na wszechnicę wiedeńską lub Praską, jako też przy sposobności powrotu do kraju po ukończeniu studyów i uzyskaniu stopnia doktora medycyny i chirurgii.

Ubiegający się o te stypendya winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dotyczącego grona profesorów przed upływem terminu konkursowego do galicyjskiego c. k. Namiestnictwa, i dołączyć do podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwo szkolne, nakoniec rewers tej treści, że obowiązują się po ukończeniu nauk medycznych wrócić do kraju i pełnić w Galicyi obowiązki lekarskie bez przerwy przez lat dziesięć.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30. Stycznia 1875.

(502 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2844 Na mocy uchwały Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia

14 Października 1874 o założeniu stałej publicznej szkoły weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie, jako zakładu krajowego, Wydział krajowy rozpisuje konkurs na posadę pierwszego profesora fachowego a zarazem Dyrektora zakładu.

Pierwszy profesor fachowy a zarazem dyrektor krajowej szkoły weterynaryi we Lwowie, pobierać będzie roczną płacę w wości 1500 zł. w. a. dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł i otrzyma pomieszkanie z opałem i oświetleniem. Należeć on będzie do rzędu urzędników krajowych ze wszystkiemi prawami i obowiązkami określonemi w ustanowie służby krajowej i w uchwale Sejmu krajowego z dnia 3. Stycznia 1874 o etacie i płacach urzędników i sług krajowych. Dodatek pięcioletni nadany będzie przez Wydział krajowy pierwszemu profesorowi fachowemu a zarazem dyrektorowi krajowej szkoły weterynaryi we Lwowie, jeżeli tenże spełni na tej posadzie bez przerwy pięcioletnią służbę.

Służba publiczna pełniona przy innych urzędach lub szkołach niekrajowych, nie będzie policzoną przy wymiarze dodatku pięcioletniego, chociażby nawet przyjętą została do wymiaru emerytury. Dodatek pięcioletni nie może być na tej samej posadzie udzielony częściej jak trzy razy t. j. za piętnaście lat nieprzerwanej służby. Dodatek ten stanowi część płacy i będzie doliczony do stałej płacy przy wymiarze, emerytury i przy udzieleniu zaliczek na podstawie §. 37 ustanowy służby krajowej.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wykazać:

1. w jakim wieku znajdują się,

2. że posiadają fachowe uzdolnienie stwierdzone dyplomem publicznego zakładu weterynaryjnego, przyczem dodaje się, że pierwszeństwo przyznane zostanie kandydatom posiadającym przy równych zresztą warunkach, wykształcenie akademickie, a mianowicie stopień doktora medycyny,

3. że posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego. Nadto wykazać powinien kandydat, czy jest spokrewniony albo spowinowacony i w jakim stopniu, z którymkolwiek z urzędników krajowych.

W końcu nadmienia się, że w myś § 15 ustanowy dla służby krajowej, nominacya na stałą posadę nastąpi dopiero po roku prowizorycznej i wszelkim warunkom odpowiadającej służby.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i załączniki wnoszone być mają do 15. Marca b. r. wprost do Wydziału krajowego, a jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swojej przełożonej władzy.

Wydział krajowy
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 9. Lutego 1875.

(396 2—3) **Edikt.**

Nr. 4877. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Delatyn wird kundgemacht, daß über Einschreiten des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 23. August 1874 Zahl 64357 und Ansuchen der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Bodenkredit-Anstalt in Wien, die exekutive Feilbietung der den Herrn Friedrich Buchmüller und Gustav Grafen Rozan gemeinschaftlich gehörigen, in der Gemeinde Jablonica gelegenen keinen Gegenstand eines Grundbuches bildenden Realitäten als:

a) das von Chana Marmarosch im Jahre 1857 erworbene Gebäude C. Nr 140 Bauparcelle Nr 3 pr. 16 Quad. Klftr;

b) das Forsthaus C. Nr 123 Bauparcelle Nr 271 Grund-Kat. Nr. 1827 und 1828 mit einer Fläche von 316 Q.K. sammt allen Zugehör-Gebäuden und Rechten so wie die genannten Eigenthümer dieselben besessen haben und zu besitzen berechtigt waren bei diesem k. k. Bezirksgerichte am 18. März, 22. April und 20. Mai 1875 jedesmal um 10 Uhr V. M vorgenommen werden wird.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Bodenkredit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 1380 fl. in effektiven Silber angenommen.

Die feilgebotenen Objekte werden bei den ersten zwei Feilbietungs-Terminen nicht unter diesem Ausrufspreise und bei dem dritten Termine, auch unter demselben an den Meistbietenden hintangegeben werden.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingungen können in der gerichtlichen Registratur oder bei der Feilbietungs-Commission eingesehen werden.

Hievon werden unter Andern der Exekut Herr Gustav Graf Rozan im Auslande wohnhaft, dann alle unbekannten Gläubiger, welche ein Pfandrecht auf die genannten Liegenschaften erworben oder in der Zwischenzeit erwerben sollten, durch dieses Edikt, und den für sie zur Wahrung ihrer Rechte bestellten Curator Herrn Georg Dobner in Delatyn verständigt.

Delatyn, am 18 Dezember 1874.

(485 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4134 W celu zabezpieczenia budowy tamy równoległej Nr. II. na prawym brzegu Wisły pod Płuszowem] w cenie fiskalnej 7219 zł. i 68 ct. odbędzie się w c. k. Starostwie krakowskiem na dniu 4. Marca r. b. w poludnie publiczna licytacya za pomocą ofert. Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5^0_0 wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 4. Lutego 1875.

(486 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 45480 W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych wykonać się mających na gościńcach państwowych w tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1875 1876 i 1877, odbędzie się na dniu 25. lutego 1875 o godzinie 12. przed południem w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya przez składanie ofert.

Suma fiskalna robót wykonać się mających w r. 1875 wynosi 1345 zł. 23 ct.

Bliższe warunki dotyczące tego przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty ostemplowane marką na 50 ct. z wyrażeniem ceny, niętylko cyframi ale i literami przed oznaczonym terminem wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 30. Stycznia 1875,

(473 3—3) **Edykt.**

L. 77. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że Jakób Tiefenbaum wniósł na dniu 22 Grudnia 1874 L. 25032 pozew przeciwko sukcesorom Zygmunta hr. Załuskiego a mianowicie: W. Henryce hr. Załuskiej imieniem jej własnem, i imieniem małoletnich J. W. Zofij hr. Załuskiej i J. W. Jadwigi hr. Załuskiej o zapłacenie kwoty 5500 zł. w. a. w skutek czego termin do ustnej rozprawy według prawa wekslowego na dzień 11. Lutego 1875 o god 10. zrana wyznaczono.

Dla pozwanych ustanowił Sąd obwodowy w Tarnowie na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. Kaczkowskiego, zaś substytutem p. adw. Forysta, celem zastępowania ich w sporze powyżej oznaczonym.

Wzywamy więc niniejszym edyktem pozwanych aby w oznaczonym terminie osobiście się stawili, albo potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub nareszcie innego zastępcę sobie obrali, i o tem Sądowi obwodowemu w Tarnowie tem pewniej donieśli, gdyż inaczej skutki z opóźnienia wyniknąć mogące, sami sobie przypisać by musieli.

Tarnów, dnia 3. Stycznia 1875.

(389 3—3) **Concurs.**

Z. 62. An der k. k. selbstständigen Marine-Unterrealschule zu Pola, mit deutscher Unterrichtssprache, ist die Professur des Freihandzeichnens zu besetzen.

Die Bezüge des Lehrpersonales an dieser Schule sind die gleichen, wie jene welche durch das Gesetz vom 15. April 1873 für die Professoren der Mittelschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern festgesetzt worden sind.

Bewerber, welche noch an keiner öffentlichen Mittelschule sich in definitiver Anstellung befanden, können erst nach einem befriedigend zurückgelegten Probe-Trienuum definitiv ernannt werden, in welches Triennum aber die Zeit, welche etwa an öffentlichen Mittelschulen als geprüfter, mit dem Zeugniß der Lehrbefähigung approbirter Supplent zugebracht wurde, eingerechnet wird. Ebenso wird die Probezeit nach erfolgter Definitiv-Erklärung in die Dienstzeit eingerechnet, und werden bei Bemessung der Quinquennal-Zulagen auch die sonst an andern öffentlichen Mittelschulen erworbenen Ansprüche übernommen.

Auf Pension haben die Professoren der Marine Unterrealschule nach den für Beamte des Lehrfaches überhaupt giltigen Normen im Falle der eintretenden Dienstuntauglichkeit, Anspruch.

Bewerber um die hier ausgeschriebene Stelle haben ihre dießfälligen Gesuche bis längstens 20. Februar b. J. und zwar falls sie bereits im öffentlichen Lehramte thätig sind, im Wege ihrer vorgesetzten Schulbehörden an das Reichs-Kriegs-Ministerium Marine-Section in Wien einzusenden, und diesem Gesuche beizuschließen.

1. Tauf- oder Geburtsschein,
2. Sämmtliche Studienzeugnisse,
3. Zeugniß der Lehrbefähigung,
4. Zeugnisse über etwaige besondere Kenntnisse und Leistungen,
5. Zeugnisse oder sonstige Documente, aus welchen die von ihnen bisher im öffentlichen Lehramte zugebrachte anrechnungsfähige Dienstzeit ersichtlich wird.

Diesen Zeugnissen wird bei jenen Bewerbern, welche bereits im öffentlichen Lehramte thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstbeschreibung beizuschließen, während Lehramts-Candidaten, welche noch an keiner Schule angestellt sind, von der politischen Behörde das Zeugniß über ein tadelloses Vorleben beizubringen haben.

Die Kosten für die Uebersiedlung des Neuernannten von seinem jetzigen Anstellungs- oder Aufenthaltsorte nach Pola trägt das Marine-Aerar nach der für Marine-Beamte der 9. Diätenklasse festgesetzten Ausmaß, und wird dem Betreffenden zur Bewirkung der Uebersiedlungsreise ein entsprechender Reisevorschuß erfolgt.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium Marine-Section.

Wien, am 30. Jänner 1875.

(474 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4968. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sum wekslowych p. Maryi Wechowskiej 2000 zł. 1800 i 2000 zł. z p. n. egzekucyi na licytacyę ruchomości, do firmy C. G. Dietrich i syn a względnie do posiadaczy tej firmy pp. C. G. Ditricha i H. Dietricha należących z wyjątkiem maszyn i ich części składowych w terminach to jest w Łękach w dniach 24. lutego i 10 marca 1875 r. w Osieku w dniach 3. marca i 17. marca 1875 każdą razą o godz. 10 z rana na miejscu sprzedać się mających ruchomości odbędzie się z tym dodatkiem, że te ruchomości dopiero w drugim terminie licytacyi poniżej ceny szacunkowej zawsze jednak za gotówkę więcej dającemu sprzedane będą, i że gdyby licytacya w którymkolwiek z powyższych terminów rozpoczęta ukończoną być nie mogła, takowa w następujących dniach zostanie dalej prowadzoną.

Do przeprowadzenia tej licytacyi delegowanym został tutejszy c. k. Notaryusz p. Dr. Jan Markl, w którego kancelaryi protokoła zajęcia i oszacowania przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy m. del.
Kęty, 30. Grudnia 1874.

(481 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 170. Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 29. stycznia r. b. Licz. 612 w myśl § 301 ustawy o postępowaniu karnem zdnia 23. Maja 1873 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, które swe posiedzenia w dniu 1. Marca 1875 rozpocząć ma, prezydenta sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, i postanowił zastępcami przewodniczącego c. k radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Salskiego, Antoniego Brandta i Jana Spławińskiego.

Co niniejszem z tem dołożeniem do wiadomości podaje się, że posiedzenie trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie w dniu 1. Marca 1875 o godzinie 9 przed południem otwartem będzie.

Tarnów dnia 8. Lutego 1875.

(476 2—3) **Obwieszczenie.**

L 3973. C. k. Sąd powiatowy w Rozniatowie podaje do powszechnej wiadomości że celem zaspokojenia wywalczonej przez Hersza Dawiela przeciw Iwanowi Marków kwoty 50 zł. w. a. z p. n. przeprowadzoną zostanie w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż posiadłości pod Nr. k. 11 w Cieniawie położonej dłużnika własnej na dniu 19. lutego 19, marca i 7. maja 1875 każdą razą o godzinie 10 przed południem a to w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także niżej tej ceny.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 70 zł. w. a. zaś wadyum 10^0_0 tejże w kwocie 7 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Rozniatów 20. listopada 1874.

(491 2—3) **Konkurs.**

L. 205. Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada dozorcy aresztantów policyjnych z płacą roczną 300 zł. ewentualnie 260 zł i dodatkiem aktywalnym 25^0_0 tudzież wolnem pomieszkaniem w zabudowaniu aresztów policyjnych lub dodatkiem na mieszkanie w kwocie rocznej 30 zł. i ubiorem służbowym w naturze.

Ubiegający się o tę posadę — która w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 D. U. P. Nr. 60 zastrzeżoną jest dla podoficerów wysłużonych mają wnieść podania swe, jeżeli dotąd nie zostają w żadnym stosunku służbowym bezpośrednio, — w stosunku służbowym zaś znajdujący się, za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do c. k. Dyrekcyi policyi po dzień 31. Marca 1875.

We Lwowie dnia 9. Lutego 1875.

(471 3—3) **Konkurs.**

L. 1246 Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 21. Stycznia r. b. L. 1377 na otworzenie publicznej Apteki w Szczurowy zezwolić raczyło.

Celem nadania koncesyi na urządzenie i utrzymanie apteki ogłasza się niniejszem konkurs i wzywa ubiegających się o tą aptekę o nadesłanie swej dowodami uzdolnienia popartej prośby najdalej do 15. Marca 1875 c. k. Starostwa w Brzesku, w drodze c. k. Starostwa lub c. k. Dyrekcyi policyi w miejscu swego zamieszkania.

Brzesko dnia 5. Lutego 1875.

(488 3—3) **Konkurs.**

L. 101 Celem obsadzenia dwóch posad egzekutorów kancelaryi egzekucyjnej przy Magistracie lwowskim, kreowanych uchwałą Reprezentacyi miasta Lwowa z dnia 29. Stycznia 1875, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 14. Lutego b. r.

Posady te do których przywiązana płaca roczna 500 zł. w. a. udzielone będą prowizory znie.

Starający się o jedno z powyższych miejsc winni wnieść podania swe w powyższym terminie do Prezydyum Magistratu i załączyć dowody ukończonych 4. klas gimnazyalnych, lub tylu klas szkoły realnej, czytelnego i pięknego pisma, dotychczasowego zatrudnienia, tudzież życia ze wszech miar nieposzlakowanego.

Z Prezydyum Magistratu król. stoł. miasta
Lwów, dnia 8 Lutego 1875.

(484 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 28. Zatwierdzony wynik wyborów w sprawie konkursu wierzycieli Antoniego Sokołowskiego w Sokalu dnia 12. z. m. dokonanych.

Zawiadowca: Adwokat Dr. Filipowski.
Zastępca zawiadowcy: Berisz Reimann.
Wydział wierzycieli: Mojżesz Konstantyn, Eizyk Ryk, Józef Hirschtrit.
Wszyscy w Sokalu

Sokal, 7. Lutego 1875.

Longin Rożankowski, sędzia powiatowy, komisarz konkursowy.

(464 3—3) **Edykt.**

L. 2757. C k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 194 i 197 Ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek protokołowanej firmy handlowej „Gebrüder Thetschel Tuchmacher gemerbe in Biała tudzież na majątek osobiście odpowiedzialnych spólników Jana Thetschla a względnie tegoż masy leżącej, Jerzego Thetschla i Franciszka Thetschla fabrykantów w Białej a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje. — Komisarzem konkursowem ustanawią się pana Dominika Dippoltera c. k sędziego powiatowego w Białej a tym zasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Jana Ehrlera w Białej z substytucyą p. adw. Dr Bernarda Nechi w Białej.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 16. Lutego 1875. przed komisarzem konkursowym w Białej wyznaczonym, za urzędłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 31. Marca 1875. w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. Sądzie powiatowym w Białej podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 30. Kwietnia 1875. o godzinie 10. z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Białej lub w jej pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Białej zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowiony by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Kraków, 2. Lutego 1875.

L. M. 3242. (487 2—3)

Wynajęcie
realności miejskiej

pod Nr. kons. 133 i 134 2/4 położonej

„Hotel Angielski" zwanej.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że celem wynajęcia realności pod Nr. kon. 133 i 134 2/4 położonej, „Hotel Angielski" zwanej, wraz z oficyną po lewej ręce głównego budynku znajdującą się, jednopiętrowa o 7. oknach — na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 28. stycznia 1875 L. Mag. 39141/1874 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert, na dniu 4go marca 1875 o godzinie 11. przed połudn. w departamencie I. magistratu się odbędzie.

Realność pomieniona „Hotel Angielski" zawierająca wraz z oficyną wyż wzmiankowaną 75 pokoi i 5 sklepów prócz innych lokalności, wynajmuje się na lat sześć po sobie następujących, od dnia 6. maja 1875 począwszy, a to na pierwsze dwa lata najmu bez wszelkiego zastrzeżenia, zaś co do reszty lat czterech, z tem dla gminy miasta Lwowa zastrzeżeniem, że najmujący na wypadek iżby miasto hotelu tego, po upływie pierwszych dwóch lat lecz przed upływem sześciolecia najmu, na przebudowanie lub na sprzedaż potrzebowało, najmujący za poprzedniem według obopólnej umowy postanowić się mającem wypowiedzeniem, z hotelu ustąpić i takowy nowemu nabywcy lub też miastu oddać będzie obowiązany.

Cenę wywołania ustanawia się w sumie dziewięciu tysięcy złr. rocznego czynszu najmu. Oferty mają być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego rocznego czynszu najmu; prócz tego, winien oferent już w ofercie swojej dokładnie skreślić warunki i oznaczyć wysokość odszkodowania na wypadek, gdyby gmina miasta Lwowa po upływie pierwszych dwóch lat jednakże przed ubiegiem sześciolecia najmu hotelu angielskiego, na powyższe cele zażądała, a oferent z takowego ustąpił.

Warunki licytacyjne a względnie kontraktu zawrzeć się mającego, jak i szczegółowe opisanie hotelu tego, mogą być przez interesowanych w departamencie I. magistratu podczas godzin urzędowych przejrzane.

Lwów dnia 4go Lutego 1875.

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 145. Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 2go Lutego 1875, liczba 748, Dyrekcya szpitali ogłasza konkurs na posadę praktykanta w oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie z roczną płacą 400 złr. w. a.

Posada powyższa udzieloną będzie na lat dwa, jednakże przy odpowiednim pełnieniu obowiązków, będzie mogła być przedłużoną na lat cztery.

Podania ostemplowane wnieść należy do Dyrekcyi szpitali najdalej do 24. marca r. b. albo wprost, lub przez swoją władzę przełożoną, i w nich wykazać wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień doktora medycyny otrzymany na jednym z uniwersytetów monarchii austryacko-węgierskiej.

Z dyrekcyi szpitali powszechnych.

Kraków dnia 8. Lutego 1875.

(472 2—3)

Za 10.000 marków państwowych

(Reichs-Marken), — zakupił handel

KAROLA BAŁŁABANA

HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIE

najlepszej jakości, wyśmienitej woni ciemno ciągające, mogę takową sumiennie polecić i śmiało powiedzieć, że lepszem źródłem do zakupna takowych ani składy brodzkie, ani wiedeńskie, nawet petersburskie zaszczycić się nie mogą.

Zaręczam, że co do gatunku, moje herbaty o całego guldena przewyższają dobrocią powyżej wymienione składy.

Ze zbioru 1874. r.

chińsko-rossyjska herbata

na wagę wiedeńską:

1 funt **Congo cesarskiej** . . . 2 zł

1 „ **Herbaty familijnej** . . . 2 „

1 „ **Melange de Moskau** . . . 4 „

1 „ **Imperial** . . . . . . 5 „

Cybiki oryginalne na miejscu opakowane w ołowiu $2\frac{1}{2}$ ft. wagi wiedeńskiej ważące, wyśmienitej **Herbaty** . . . . 7 „

Karnistra z blachy, lakiem chińskim lakierowana ważąca 6 funtów wagi wiedeńskiej . . . . . . 20 „

Także otrzymałem prawdziwe chińskie tace drewniane, kosyki ryżowe i czajniki wyrobu chińskiego. (220 4—12)

!! Oznaki czasu !!

!! Aviso dla gospodyń domowych !!

3 zł. 50 ct. kompletny serwis do kawy na 6 osób z pięknej porcelany.

9 zł. 50 ct. kompletny serwis stołowy na 6 osób, składający się z **40 sztuk** z pięknej porcelany.

Serwis do kawy i herbaty na 6 osób, kompletny, z wyborner porcelany, bogato ozłocony, po zł. 4, 5, 6, 7 50; najwyborniejszy zł. 8 do 14.

Serwis stołowy na 6 osób, kompletny, wyborna porcelana, modne gofasonu, po zł. 15 i 16 50; **ząbkowatego fasonu** po zł. 16, 19, 20 i 22; ozłocony po 25 zł. i wyżej.

4 zł. 50 ct. serwis do mycia, ozdobny, składający się z 8 kawałków.

Serwis do mycia z wybornej porcelany, po zł. 4.50, 6.50 i 8.50; złocony po zł. 9 do 12.

Maszynki do kawy najlepszej jakości, dla jednej osoby po 90 ct; dla 2 osób 1 zł. 20 ct.; dla 4 osób 1 zł. 50 ct; dla 6 osób 1 zł. 80 ct.; dla 8 osób 2 zł.

Tacki do kawy i herbaty, para od 12 ct. począwszy. Miednice, dzbanki, naczynia nocne, półmiski i talerze, wazy na kwiaty i wazonki, tudzież 1.000 innych przedmiotów porcelanowych po zadziwiająco tanich cenach.

Wielki skład komisyjny

naczynia stołowego, tuzin od **1 zł. 80 ct.** począwszy; łyżki ze srebra chińskiego, alpacca i pakfonu; tacki blaszane i t. p., po zadziwiająco tanich cenach.

Cenniki przesyła się na żądanie franco.

Zlecenia uskuteczniają się jak najściślej za **pobraniem pocztowem.**

Opakowanie na własny koszt.

Brüder Ausch Wien

Stadt, Adlergasse N. 1. et Franz Josefs-Quai N. 1. (265 4—13)

Nowo wydoskonalone



Nowo wydoskonalone

Pasy na rupturę

sposobiące się przez swą nieprzerwyszoną dotąd konstrukcyę nawet do wyleczenia ruptury, jak to się już w długoletniej praktyce często okazało. Cena 8 zł., dwuboczne 16 zł. w. a ; zwykłe pasy na sprężynie każdego rodzaju po 3, 4, 5 i 6 zł.; dwuboczne 6, 8 i 10 zł.; tak zwane „niespostrzeżone" na małe ruptury, z angielskiemi sprężynami po 6 zł. dwuboczne po 10 zł. Pasy rupturowe dla dzieci od 1 do 4 zł., dwuboczne od 2 do 8 zł.; elastyczne przepaski dla dzieci na przepuklinę pępkową od zł. 1 80 do 3 zł. Pasy na przepuklinę pępkową dla dorosłych osób po 7, 8 i 10 zł. Suspenzorya po 80 ct. do 1.50, a z jedwabiu 2 zł. 1 i 2 zł. 50 ct. Skład i fabrykacya sztucznych rąk i nóg, według własnego systemu; wszelkie rodzaje maszyn i bandażów na pokrzywienia i ułomności ciała ludzkiego i t. p.

Zamawiające pasy na rupturę, należy oraz podać objętość ciała, tudzież stronę, na której się znajduje ruptura, jak niemniej, czy takowa jest mała lub wielka. Należytość i kwotę 30 ct. za opakowanie, za pobraniem pocztowem.

Louis Heuberger,

egzaminowany bandażysta w Wiedniu.

Wieden, Favoritenstrasse 2, Eingang Floragasse 2, I. Stock. (316 5—6)

(183 9—?)

WINO szampańskie

główny skład F. A. Gratien w Epernay,

mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 zł. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 zł. 20 ct. w. a.,

u **A. FLOCH,**

WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.

Prawdziwy francuski Szampan

i wina zagraniczne:

Veuve Clicquot Ponsardin	3 zł. 75 ct.	**St. Estèphe, St. Julien**	1 zł. 25 ct.
Eugen Clicquot	3 „ 25 „	**Chat. Margaux. Haut Brion**	1 „ 50 „
Heidsieck & Co. Monopol	3 „ 50 „	**Chateaux Lafitte**	1 „ 75 „
Moët Cremant rosé	3 „ 50 „	**Mouton Rothschild**	3 „ 50 „
Aubertin & Co.	2 „ 75 „	**Hochheimer,** Rüdesheim. 1868.	1 „ 75 „
Malaga, Madeira Port a Port	2 „ — „	**Rauenthaler Berg,** 1865.	3 „ 50 „

u **A. FLOCH, Wiedeń, Bäckerstrasse 8.**

Przesyłka od 4 flaszek począwszy. 183 9—?

Spółka Właścicieli Ziemskich

dla wyrobu

Maszyn i narzędzi rolniczych

Lwów, ulica Balonowa l. 1.

Przy nadchodzącej porze wiosennej polecamy Szanownym PP. Gospodarzom nasze magazyny bogato zaopatrzone w wszelkie maszyny i narzędzia gospodarcze, szczególniej:

Pługi Saka uniwersalne i Royal — Cichockiego w kilkunastu gatunkach — Horskiego ***ruchadła*** z pogłębiaczami — Mogilańskie — ***ruchadła*** czeskie.

Ogartywacze amerykańskie całe żelazne.

Znaczniki, plewniki i okopywacze Dornwalda.

Siewniki rzędowe Wiktorya Drill, Robillarda itd.

Siewniki szerokorzutne Robillarda i Ekerta.

Młocarnie, wialnie, młynki, sieczkarnie, krajacze do buraków i kartofli.

Główny skład wyrobów naszych także u pp. Cybulskiego i Webera w hotelu Langa.

Zamawiającym w naszej fabryce robimy wszelkie możliwe ułatwienia, przy wypłacie udzielamy 2-letni kredyt ratami.

Cenniki rozsełamy franko.

(423 2—3) ***Łączyński, Bal i Spółka.***

!!! Pod gwarancyą zupełnie trwałego skutku !!!

Zamówienia uskuteczenia się odwrotną pocztą, a na fakowe zapytania odpowiada się bezzwłocznie. Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

Prawdziwą pomoc!

nawet w wypadkach, które dotąd uragały wszelkim lekarstwom, udzielają **bez injekcyi żywego srebra** lub **jodu**, niezawodnie i szybko oslawione

Präparates Minerales

w związku z Gelatine-Matico

a to: Doza I. **w słabościach tajemniczych** i skutkach tychże, — **w zastarzałych upławach, strykturach, świerzbiący h wysypkach, zaskórnikach, ropiących pryszczach na nosie, boleśc ach w ustach i szyi,** i t. d. — Cena 5 złz. w. a.:

dalej doza II.: **w osłabieniach siły męzkiej,** szczególnie wskutek **gwałtu.** Skutki tegoż: **osłabienie ciała i umysłu, napady oplleptyczne, tabes dorsalis** i t. p. — Cena 10 złr. w. a.

nakoniec doza III.: **w słabościach kobiecych, upławach, nieregularnej menstruacyi, niepłodności, w bladaczce, braku krwi, osłabieniach ciała i umysłu.** — Cena 5 zł. w. a.

Powyższe preparaty, których używanie zupełnie przyjemnem jest, — zamówić i dostać można **w jedynie prawdziwym gatunku w**

Speditions-Comtoir für Export-Artikel

Berlin, C., Breite Strasse 12.

NB. Przesyłki i korespondencye **pod ścisłą dyskrecyą.**

Przy zamówieniach uprasza się o krótki opis przebiegu słabości.

Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

[346 8—?]

Zamówienia uskuteczenia się odwrotną pocztą, a na fakowe zapytania odpowiada się bezzwłocznie. — Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

!!! Pod gwarancyą zupełnie trwałego skutku !!!

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym. (3 18—?)

Świadectwo

Umiejętne sprawozdanie

o aptekarza pana

WILHELMA

krew przeczyszczającej herbacie.

Kto o niezmiernym szarlatanizmie, który z uniwersalnemi środkami w nowszych czasach wszystko wyrabia, pojęcie ma, ten potrafi sobie wytłumaczyć niechęć lekarzy do podobnych środków uniwersalnych, i nie przypisze jakiejś pedanckiej niechęci lekarzy do nowości, jeżeli lekarz z uśmiechem do uwielbianych środków się odwraca. Jednakowoż i ta reguła nie jest bez wyjątku, i znajduje całkowite wyjaśnienie i uznanie w tych wypadkach, jeżeli na podstawie doswiadczenia i faktów, uznanie i pochwała publiczności przesiąga lekarską aprobatę, jak to miejsce ma przy Wilhelma krew czyszczącej herbacie. Ogólne oswiadczenie publiczności o herbacie Wilhelma jest najlepszą rękojmią o warto ci takowej i sprawdziło się najlepiej we wszystkich reumatycznych cierpieniach, goścu, podagrze — gdyż ta herbata używana nawet w najwięcej zadawnionych i zakorzenionych cierpieniach reumatycznych zaumarłą czynność skórną i parowanie takowej na nowo do działania pobudza.

Mianowicie przy wszystkich reumatycznych i goścowych cierpieniach ludzkiego ciała, które zawsze z febrą i z zapaleniem dotkniętych części połączone bywają, jako to: przy podagrze, kluciu w krzyżach, rwaniu w stawach, przy sztywności członków, kurczach żołądkowych, zatwardzeniach i t. d., herbata ta okazała się jako bardzo skuteczny środek.

W skutek tego herbata ta przeciw wyż wymienionym dolegliwościom poleca się.

Berlin, w styczniu 1872.

Dr. Jan Müller,

(L. S.) radca medycyny.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P.T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. Osobno za stępel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakuba Beizera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek., w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedieckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u B Fadenhchta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawadkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Par de Chilbazany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jabna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lavera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Seibert; w ***Stryju*** u K. Krzyżanowskiego L. Gärtnera i S. Dragowskiego apt.; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza (4 2—?)

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody gruntownie,**

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer, **specyalista chorób tajemniczych**

Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12,** I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej"), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej), **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami. (125—15)

(388 5—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na wzmocnienie, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, łkawkę, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***